Cena egz. 10 gr.

# KURJER ZACHODNI »ISKRA«



Środa 28 października 1936 r. Nr. 294

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

# Rektor Miklaszewski podał się do dymisji

## Nowe zajścia na terenie SGH. w Warszawie

WARSZAWA, 27.10. (Tel. wł.) Po zawieszeniu wykładów w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie nastrój podniecenia wśród studentów jest niebywały.

W dniu dzisiejszym doszło do ponownych zajść na terenie SGH.

Na całym parterze budynku SGH. rozrzucono świece dymne. Zajścia trwają. Przy drzwiach wejściowych jest silna kontrola. Wewnątrz gmachu słychać wrzawę zebranej młodzieży.

WARSZAWA, 27.10. (Tel. wł.) Dziś około południa w Szkole Głównej Handlowej ponowiły się zajścia.

Po wykładzie prof. Jarry, studenci zwołali wiec, antyopałowy, na którym oprócz tego poruszono kwestię żydowską. W międzyczasie młodzież wywołała zajścia, zdemolowała lokal sekretariatu, porozbijała gablotki i poturbowała kilkunastu studentów żydów. Zajście zlikwidowała rezerwa policji, zatrzymując najbardziej awanturujących się studentów.

Rektor prof. Miklaszewski zawiesił wykłady ponownie aż do odwołania i **sam podał się do dymisji. Studenci nie chcą opuścić gmachu szkoły.** Stwierdzono, że na terenie SGH znajduje się wielu studentów z innych wyższych uczelni.

Jednocześnie w szkole głównej gospodarstwa wiejskiego doszło do awantur na mniejszą skalę. Studenci wznosząc okrzyki, poturbowali kilku żydów i obrzucili ich zgniłymi jajami.

Według niepotwierdzonych wiadomości rektor szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego zawiesił wykłady.

W godzinach popołudniowych wybuchły zamieszki na Uniwersytecie warszawskim.

## Aresztowanie żyda

HANDLARZA ŻYWYM TOWAREM.

WARSZAWA, 27.10. (tel. wł.) Na dworcu Głównym w Warszawie aresztowano Jakuba Szlinfberta, pozostającego od dłuższego czasu pod zarzutem handlu żywym towarem.

Werbował on w podstępny sposób młode dziewczęta w okolicach Lwowa oraz na Wołyniu i wywoził do Ameryki Południowej, przeważnie zaś do Argentyny.

# „Czerwoni" zamordowali 20.000 więźniów

## Ultimatum gen. Franco

PARYŻ, 27.10. (tel. wł.) Gen. Franco wysyła do rządu madryckiego ultimatum, w którym domaga się wydania stolicy bez walki.

Jeśli w ciągu 48 godzin nie nadejdzie odpowiedź, lub też nie będzie nota odmowna, rozpocznie się generalny szturm. W ciągu dwu dni miasto zostanie wzięte siłą.

### STOSY TRUPÓW

BURGOS, 27.10 (tel. wł.) W Burgos wylądował wczoraj lotnik rządowy, któremu udało się uciec z Madrytu. Opowiada on o bezprzykładnym terrorze czerwonej milicji i nieustannych rozstrzeliwaniach niewinnych ludzi.

Od początku wojny domowej czerwoni milicjanci **wymordowali 20.000 więźniów i politycznych zakładników.** W liczbie wymordowanych znajduje się ponad 2000 kobiet i dziewcząt.

W Madrycie panuje ogromne podniecenie. Przed pałacem rządowym odbywają się burzliwe demonstracje kobiet, **które domagają się oddania miasta bez walki. Demonstrantki są rozpędzane kolbami przez milicję.**

### GAZ Z SOWIETÓW

LIZBONA, 27.10. (tel. wł.) W ostatnich tygodniach okręty sowieckie przywiozły do Barcelony i Alicante większe ilości surowców, przeznaczonych do fabrykacji gazów trujących. Produkcja gazów skoncentrowana została w fabryce chemicznej San Andres pod Barceloną.

Jest możliwe, że czerwoni użyją gazów do masowego wytrucia **10.000 więźniów politycznych, trzymanych w aresztach madryckich.**

### POCIĄGI PANCERNE W TUNELU

PARYŻ, 27.10. — Ze źródeł powstańczych donoszą, że marsz wojsk wzdłuż szosy Illescas — Madryt został zwolniony, aby dać możność wojskom na innych odcinkach wokół Madrytu wyrównania linii.

Koło Robledo de Chavela kolumna powstańcza, przez wysadzenie w powietrze torów kolejowych, uwięziła na linii **dwa pociągi pancerne z załogą w sile 400 ludzi wysłane z Madrytu na pomoc** do Escorial.

### „NIEPODLEGŁA ARAGONIA"

PARYŻ, 27.10. Korespondent „Petit Parisien" w Perpignan donosi, że żołnierze i milicjanci frontu aragońskiego zebrani w Bujalaroz **ogłosili rząd tymczasowy, na czele którego stanął anarchista** kataloński Joachim Azcaco.

# Wczoraj wyleciał do Palestyny

## pierwszy samolot komunikacyjny

WARSZAWA, 27.10. (Tel. wł.) Dziś o godz. 6.30 rano z lotniska komunikacyjnego na Okęciu wyleciał samolot PLL „Lot" dwumotorowy Douglas, który ma dokonać próbnego lotu na trasie Warszawa — Lwów — Czerniowce — Bukareszt — Sofia — Saloniki — Ateny — wyspy Rodos — Palestyna (Haifa).

Samolot pilotują na zmianę dwaj znani piloci komunikacyjni: „milioner" Burzyński i pilot Karpiński. Jako mechanik pokładowy leci mech. Piłka. Radio obsługiwać będą pp. Eliaszow i Zakrzewski.

Poza tym samolotem lecą jako pasażerowie: delegat rządu w PLL „Lot" inż. Połturak, dyrektor eksploatacyjny mjr. pil. inż. Zajfert i mjr. pil. Ziembiński, który na samolotach sportowych RWD dokonał już dwukrotnie lotu do Palestyny.

Samolot zabrał około 700 kilogramów poczty przeznaczonej do Palestyny. Poczta ta została ostemplowana specjalnymi pieczęciami z nadrukiem: „I lot pocztowy z Polski do Palestyny".

# Realizacja ideałów zjazdu jasnogorskiego

## Zawieszanie krzyży w salach Uniwersytetu W.

WARSZAWA, 27.10. (Tel. wł.) Jeszcze dnia 20 bm. senat akademicki Uniwersytetu warszawskiego powziął następującą uchwałę:

„**Senat uchwala zawiesić krzyże w audytoriach oraz wyraża życzenie, by za zgodą kierowników zakładów krzyże zostały zawieszone i w zakładach naukowych.**

(—) **W. Antoniewicz**".

Warto zaznaczyć, że walka o krzyże na wyższych uczelniach toczy się między młodzieżą a władzami uczelnianymi od kilku lat. Na niektórych uczelniach młodzież walkę tę wygrała, jednak nie na wszystkich. W wyniku realizacji ślubów jasnogórskich młodzieży akademickiej, sprawę tę podniesiono jeszcze raz.

W niedzielę, 1 listopada, zjadą się w Warszawie przedstawiciele komitetów środowiskowych pielgrzymki jasnogórskiej z Poznania, Krakowa, Lwowa, Lublina i Wilna. Tematem obrad zjazdu będzie m. in. sprawa zawieszenia brązowych wotów pozłacanych we wszystkich kościołach akademickich. Wota te będą wykonane na wzór złotego wotum jasnogórskiego ufundowanego przez starsze społeczeństwo z J. E. biskupem prof. dr. Antonim Szlagowskim na czele.

# Krzysztoforski zaklina się na żonę i dzieci

## że jest niewinnym

RADOM, 27.10. (tel. wł.) Wczoraj w ostatnim dniu procesu Kszysztoforskiego i towarzyszy oskarżonych o defraudację w urzędzie skarbowym w Radomiu, zabrali głos obrońcy, którzy starali się udowodnić sądowi, że Krzysztoforski mógł się łatwo pomylić w stosunkach panujących w urzędzie — ze względu na nawał pracy i nieporządki w prowadzeniu ksiąg.

Po replikach prokuratora i obrońcy nastąpiło **ostatnie słowo oskarżonych.** Z wyjątkiem Krzysztoforskiego, który prosił o łagodny wymiar kary, wszyscy pozostali oskarżeni **prosili o uniewinnienie. Oskarżony Krzysztoforski** w dramatycznej formie na sali sądowej **zaklinał się na żonę i dziecko, że jest niewinny.**

Naczelnik wydziału izby skarbowej oskarżony Jasienicki powiedział że tragedią jego życia były zabagnione stosunki w izbie skarbowej w Kielcach, oraz większości urzędów skarbowych, a w pierwszej mierze brak wyszkolenia ideowego personelu.

Powołał się przy tym na fakt, że jego poprzednik Bronikowski pozostawał na stanowisku naczelnika wydziału tylko rok, jego następca Krzesiński również tylko rok, a on sam wytrwał na tym stanowisku półtora roku.

Walczył z piętrzącymi się trudnościami, był jednocześnie naczelnikiem oddziału administracyjnego. Odchodząc pozostawił znaczną część zdrowia. Obecnie w 36-tym roku życia od połowy maja bieżącego roku, nosząc na sobie piętno oskarżenia, stracił zdrowie. Z machinacjami Krzysztoforskiego nie miał nic wspólnego, a oskarżono go jedynie o niedozór, co było nieuniknione wskutek jego przepracowania.

**KIELCE, 27.10. (tel. wł.) W związku z wielkim procesem korupcyjnym naczelnika radomskiego urzędu skarbowego Krzysztoforskiego, który ustalił liczne nieporządki w administracji skarbowej, zapowiadane są dalsze dymisje i przeniesienia na terenie kieleckiej izby skarbowej.**

Specjalna komisja lustracyjna władz centralnych zbadać ma wszystkie zarzuty, jakie wypłynęły w toku procesu sądowego przeciwko poszczególnym urzędnikom, znajdującym się jeszcze w służbie czynnej.

Inspektor w wydz. II Izby skarbowej w Kielcach, świadek w procesie Krzysztoforskiego, Artur Schartz, został zawieszony w urzędowaniu.

Nadto zostali zawieszeni w urzędowaniu oskarżeni w procesie Krzysztoforskiego pp. Kielski i Puchalski.

# Szowinizm litewski w stosunku do Polaków

## przybiera skandaliczne rozmiary

TYLŻA, 27.10. W Kownie wydarzył się ostatnio niebywały skandal, którego ofiarą padła polska drużyna siatkówki „Sparta".

W czasie rozgrywania turnieju błyskawicznego jeden z graczy polskich wypowiedział **nazwisko kolegi w brzmieniu polskim i za to został przez sędziego usunięty z boiska.**

Solidaryzując się z usuniętym zawodnikiem, polska drużyna opuściła boisko.

Związek litewski zdyskwalifikował wówczas wszystkich graczy polskich.

Przeciwko tej jednostronnej decyzji zarząd „Sparty" złożył protest do ogólno-litewskiego związku. W odpowiedzi związek zaostrzył jeszcze karę, **dyskwalifikując na 6 miesięcy wszystkich zawodników, biorących udział w zawodach.**

Zawodnika, który wypowiedział po polsku nazwisko kolegi, zdyskwalifikowano na przeciąg roku z rozciągnięciem dyskwalifikacji na wszystkie gałęzie sportu.

# „Uwolnijcie Pawła Grzeszolskiego!"

## woła adw. Zygmunt Hofmokl Ostrowski

WARSZAWA, 27.10. (Tel. wł.) Proces Pawła Grzeszolskiego ma się ku końcowi. W dniu dzisiejszym zabrał głos drugi obrońca oskarżonego adw. Zygmunt Hofmokl Ostrowski. Przemówienie jego trwało cztery godziny. Przedtem przemawiał prok. Wiewióra z Sosnowca, który w mowie swej wysunął podobne argumenty jak i w procesie sosnowieckim. Przemówienie jego było wysłuchane ze specjalną uwagą, ponieważ jest on autorem aktu oskarżenia.

Obrońca w swoich długich wywodach przyznaje rację prokuratorowi, iż sprawa sądzona, jest sprawą nadzwyczajną tak, że w ciągu 40-letniej swej praktyki sądowej obrońca nie spotkał się ze sprawą podobną, ani na sali sądowej, ani w życiu. Po historycznym odmalowaniu sprawy truciciel stwa, obrońca nadmienia, że postawił w sądzie sosnowieckim wniosek o wyłączenie sędziów, z powodu bezdzietności. Obrońca uważał bowiem, że nie może rozstrzygać o tej sprawie człowiek, który ani jednej nocy nie spędził bezsennie nad łóżkiem chorego dziecka, człowiek, który nie był ojcem. Krytyka przeszłości nie może oskarżonego obciążać. Weszło w życie odbronzowanie oskarżonych i to właśnie zrobił oskarżyciel.

### NA DZIECIOBÓJCĘ NIE WYGLĄDA

— Co do mnie — mówi obrońca — jestem przekonany o niewinności oskarżonego i sprawa jego jest dla mnie od wielu miesięcy bolesnym cierpieniem. Chciałbym, by Sąd apelacyjny zobaczył Grzeszolskiego, by zrozumiał, że on na dzieciobójcę nie wygląda. Okrzyczano go, jako człowieka bez serca. Klęską życiową Grzeszolskiego było właśnie to, że miał usposobienie zimne i milczące. Ulica rządzi się hasłami i ona dała oskarżonemu nazwę człowieka o sercu kamiennym.

### CZŁOWIEK BEZ PIENIĘDZY...

— Powiem rewelację — mówi obrońca — Grzeszolski jest człowiekiem bez grosza! Weksle, które dał mi za obronę, mają wartość papieru. Wszystko co miał Grzeszolski, zapisane jest na Bugajów. W ten sposób człowiek przedstawiony jako największy materialista 20-go wieku, siedzi na ławie oskarżonych jako żebrak napiętnowany, odarty z godności ludzkiej i honoru Odebrano mu wszystko co może odebrać ludzka sfora. Na Grzeszolskiego urządzono polowanie par force, i ja broniąc go dziś, chcę się obronić przed tym, abym u schyłku życia nie miał świadomości, że przyczyniłem się w czymkolwiek do największej omyłki sądowej.

### NIE PISZ PAMIĘTNIKÓW

Dalej mówi adw. Hofmokl Ostrowski, że od sprawy Grzeszolskiego powstaje jedenaste przykazanie: **Nie pisz pamiętników.**

Obrońca przytacza jeszcze charakterystyczny szczegół, że na prośbę Jurka, który był jąkałą, w lutym najpierw syn, a potem ojciec pisali do Poznania, informując się o instytut, w którym leczą jąkalstwo. W lutym, według oskarżenia, trucizna miała już funkcjonować w organizmach dzieci. Czy nie prostszą było rzeczą oddać syna do zakładu dla jąkałów, zamiast go truć?

### GŁÓD EROTYCZNY

W sprawie pisanych listów z więzienia do żony oskarżonego, adw. Hofmokl Ostrowski mówi, że oskarżony jest od dłuższego czasu odseperowany od żony i od kobiet wogóle. Czy prokurator wie co to jest głód erotyczny, wobec którego w kąt idzie raut i wszyscy filozofowie.

Kuczalska przyszła tu — mówi obrońca i nie wyjdzie z tej sali dotąd póki nie usłyszy wyroku skazującego.

Zasłania swe oczy woalką, aby ukryć prawdziwe oblicze.

Przew. Proszę nie obrażać...

Adw. Przepraszam, sądziłem, że na tej sali nazwano ją wczoraj morderczynią.

Poruszenie na sali wywołują słowa obrońcy, że dziecko Grzeszolskiego, zrodzone z małżeństwa ze Staciwińską, zmarło na schorzenia bardzo podobne do schorzeń mózgowych, obojga starszych dzieci. Dziecko to zmarło na rozszerzenie rdzenia i na wodogłowie. Skoro zestawimy to z orzeczeniem, że dzieci z pierwszego małżeństwa zmarły na zapalenie opon mózgowych, dojdziemy do przekonania, że jest coś nienormalnego z Grzeszolskim i jego krwią, że zachodzi tu jakieś dziedziczne obciążenie o którym on nie wie. Kończąc, adwokat nadmienia, że już kiedy zmarła żona Grzeszolskiego, mówiono o tym w pismach. W rok po tym umiera Jerzy i znowu jest mowa o otruciu i sadza się policjanta przy łóżku Grzeszolskiego.

Po tym umiera córka i cały Sosnowiec huczy o otruciu, a Grzeszolski pisze listy do prokuratora, pracuje w biurze, gdzie uważają go za truciciela, pracuje, gdy dokonywują ekshumacji zwłok dzieci, wreszcie pozwala się aresztować. Przecież gdyby studiował tal i truł talem, wiedziałby, że prostym sposobem analizy spektralnej ujawnia się tal nawet w minimalnych ilościach, podczas kiedy trucizny alkaiczne trud ne są przy ekshumacji do stwierdzenia. Trucizny metalowe zostają w zwłokach bardzo długo, a przecież Grzeszolski był chemikiem.

Gdyby to on dokonał tej zbrodni, na cóżby czekał. Przecież to nie był człowiek, dla którego świat byłby za ciasny, który nie potrafiłby uciec. — Człowiek tak inteligentny, jak Grzeszolski obliczył by wszystkie szanse. Grzeszolski jest człowiekiem skończonym. Jego spokój jest najwyższego stopnia rozpaczą. Jemu nawet wyrok uniewinniający nie zdejmie z czoła piętna truciciela, zrozumcie sędziowie klęskę Grzeszolskiego! Pamiętajcie, że tu siedzi ojciec!

### UWOLNIJCIE GRZESZOLSKIEGO!

**Gdy zatwierdzicie wyrok, dostaniemy wszyscy policzek, bo przybędzie nam zbrodnia, w jaką wierzyć nie chcemy. Geniusz ludzkości zasłoni twarz, gdy usłyszy wyrok skazujący, który powie, że rodzice mogą truć własne dzieci. Ja wierzę, że w procesie, gdzie nie ma mowy o poszlakach, ani nawet o poszlakach poszlak, będzie wyrok uniewinniający. Ogłoście wyrok, będący największym triumfem sprawiedliwości polskiej! Uwolnijcie Pawła Grzeszolskiego...!**

Po mowie adw. Ostrowskiego zabiera głos prok. Wiewióra, który wygłasza krótką replikę, po czym ponownie prosi o uniewinnienie klienta.

Wreszcie wstaje Paweł Grzeszolski i mówi: **„Ja nie jestem winien".**

Wyrok w czwartek o godz. 13.

(Dokończenie mowy adw. Wilhelma Ostrowskiego na str. 7-ej.)



## Żydzi wywiozą do Palestyny

### milionowe kapitały

WARSZAWA, 27.10 (Tel. wł.) Prasa żydowska donosi, że „zakończone już zostały między rządem polskim a agencją żydowską rokowania w sprawie zawarcia polsko-palestyńskiego układu transferowego. W najbliższych dniach umowa ta zostanie podpisana. Posiada ona olbrzymie znaczenie, gdyż daje wychodźcom polskim do Palestyny możność wywiezienia swych kapitałów, poza tym zostanie wznowiona emigracja kapitalistów z Polski do Palestyny. Wzamian za umowę transferową, agencja żydowska obowiązuje się do zwiększenia eksportu polskiego do Palestyny".

Przytoczyliśmy powyższą wiadomość dosłownie za jednym z pism żydowskich. Brzmi ona wprost sensacyjnie. Prawdopodobnie układ zawiera jakieś cyfry, których na razie nie znamy. Przypomina się tu słynny „układ pomarańczowy" zawarty przez żydów z rządem Hitlera.

## Echa krwawego napadu

### POD OLKUSZEM

Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami dokonano we wsi Parcze pod Olkuszem krwawego napadu bandyckiego na mieszkanie Krawczyńskiego, handlarza trzody chlewnej. Bandyci uderzywszy łomem żelaznym Krawczyńskiego w głowę, zrabowali 2400 zł gotówki i zbiegli.

Energiczne śledztwo wdrożone przez policję doprowadziło do ujęcia dwóch bandytów, którzy ukrywali się w okolicznych lasach. W dniu wczorajszym policja ujęła trzeciego bandytę, którego nazwiska ze względu na toczące się śledztwo nie podajemy.

ANTONI HRAM

# Śpiewak w masce

(69) POWIEŚĆ

— Czy jednak tylko ....... usposobienie Zychiewicza mogło wpłynąć tak radykalnie na psychikę ojca? — zadawała sobie teraz nowe pytanie.

I znów cisnąca się jej z podświadomości odpowiedź przeniknęła ją dreszczem radosnego wzruszenia, wywołując skolei dziwny, niezrozumiały nie pokój, którego jednakże nie potrafiła nazwać uczuciem przykrem.

I znów w skołatanej główce dziewczęcia poczęły się snuć myśli dziwne, radosne i trwożliwe naprzemian.

Podobnych uczuć doznawała w tej chwili Liliana, siedząca w pierwszym rzędzie, obok lorda Crawforda, w licznem gronie nowych znajomych, których pozyskała dzięki osobie młodego księcia. Powodzenie, jakim cieszyła się od początku, napawało ją dumą, którą starała się zręcznie ukryć pod płaszczykiem udanej życzliwości w stosunku do licznych pań, ubiegających się o względy księcia Stanilly.

Jednakże z drugiej strony Lilianę ......... niepokoiła osoba Zychiewicza, asystującego z początku Hance, a który jak stwierdziła, zniknął z tajemniczym mistrzem w jednym z salonów.

— Cóż to ma znaczyć? — zastanawiała się, wnioskując, że może to łatwo, dzięki Hance, zniweczyć jej śmiałe plany, odnośnie osoby „Śpiewaka w masce".

W momentach tego rodzaju myśli Liliana zaciskała kurczowo dłonie, postanawiając mimo wszystko zatrzymywać nad znienawidzoną dziewczyną, a tem samem upokorzyć ją w oczach tak licznie zebranej arystokracji.

Tok tego rodzaju rozbieżnych myśli przerwał Lilianie szmer, dochodzący z przeciwległego krańca sali. Wraz z innymi odwróciła głowę i dostrzegła przesuwającego się pomiędzy rzędami krzeseł, Zychiewicza, który wyraźnie zdążał w stronę Hanki Zabierzańskiej.

Młodzieniec chciał prawdopodobnie prześliznąć się niespostrzeżenie, zostal jednakże zauważony i setki oczu zwróciło się w jego stronę.

Zychiewicz rozumiał dobrze, że powodem zainteresowania, jakie wzbudziła jego skromna osoba, był znany już wszystkim fakt pozostawania przez pewien czas sam na sam z tajemniczym śpiewakiem. Pod tuszem ciekawych spojrzeń wytwornych elegantek pań nie stracił wszakże właściwej sobie pewności, a tylko na zarumienioną twarz wypełznął mu lekki, ujmujący uśmieszek.

— Kto to jest? — szepnął lord Crawford, pochylając się do ucha Liljany.

— Nie wiem — odparła opryskliwie, popadając na nowo w stan rozdrażnienia.

Zaledwie jednak Zychiewicz zdążył zająć miejsce obok hrabianki, drzwi wiodące na estradę uchyliły się bezszelestnie i ukazał się w nich tajemniczy mistrz, z plamą czarnej maski na twarzy.

Po sali przebiegła burza oklasków. Liljana przysunęła się bliżej Grawforda i opierając się całym ciężarem na jego ramieniu, wydęła wzgardliwie usta, jakby pragnąc okazać swoje niezadowolenie z powodu przesadzonego entuzjazmu klaszczących gości.

To posunięcie było obliczone z dwóch względów. Z jednej strony chciała okazać pewną wyższość ... zebranymi snobami, jak określiła, z drugiej znów, i to było przede wszystkiem jej celem zwrócić na siebie uwagę nieprzywykłego do tego rodzaju chłodnego przyjęcia śpiewaka, a co za tem idzie, zainteresować go swoją osobą. Liczyła bowiem, że dotknięty w swej dumie mistrz zrobi wszystko, byleby tylko przełamać niechęć pięknej kobiety.

Ale już w pół minuty później przykre rozczarowanie jadem goryczy wsączyło się w serce Liljany.

Spojrzenie mistrza nawet na moment nie zatrzymało się na pierwszych rzędach, lecz pobiegło gdzieś w dal, w prawy róg sali. Liljana nie potrzebowała odwracać się, ażeby stwierdzić, że zatrzymało się ono na Hance.

Okrutny gniew, ból i wściekłość, jednem słowem że wszystkie te uczucia, jakie targnęły nerwami dumnej hrabiny wywołały na jej gładkie, wypielęgnowane oblicze omal że trupią bladość, aby nie krzyczeć zaciskała kurczowo białe i drobne ząbki, szarpiąc tylko nerwowo jedwabną rękawiczkę.

Nie słyszała już ani czarownego głosu śpiewaka, nie widziała rozpromienionych uniesieniem twarzy słuchaczów, ani niesamowicie błyszczących oczu za niepokojącą lordą Grawforda.

D. c. n.

# Co dzieje się na szczęśliwej wyspie

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego")

**Londyn.** w październiku.

Anglia jest mimo wszystko szczęśliwą wyspą. Właściwie przestała nią być w czasach wzrastającej komunikacji lotniczej, w których lotnictwo niemieckie nie przestaje przejmować obawą polityków angielskich i doprowadza w ten sposób do ogromnego rozwoju angielskich sił lotniczych. Kanał la Manche przestaje być naturalną przegrodą. Może w niezbyt odległej przyszłości zacznie się kopać pod nim tunel, a teraz już dzięki wprowadzonym promom można w wozie sypialnym odbywać podróż z Londynu do Paryża i z powrotem. Mimo to psychika angielska pozostała wyspiarską pogodną, nerwowo wytrzymałą. Głośny pisarz czeski Karol Capek wydał niedawno książkę o Anglii, w której wyraża zachwyt dla spokojnych, solidnych, zasługujących na zaufanie zalet tego kraju.

W Edynburgu zakończył nie tak dawno swoje obrady kongres angielskiej partii pracy. Toczyły się one nad nowym programem zbrojeń, wysuniętym przez rząd, programem miłym dla partii pracy ze względu na jej niechęć do Hitlera, ale niezupełnie rymującym z pacyfistycznym charakterem partii. W ostateczności, mimo teoretycznych zastrzeżeń, oświadczono się za zbrojeniami.

Drugą kwestią sporną był **stosunek do komunistów, a mianowicie czy utworzyć wspólny front z nimi, czy kontynuować politykę zupełnej samodzielności.** Bardzo znaczną większością oświadczono się za tą drugą alternatywą, choć nie można zaprzeczyć, że **ilość zwolenników frontu wspólnego znacznie wzrosła.** Wogóle na zjeździe odniosła zwycięstwo idea polityki praktycznej i umiarkowanej, reprezentowana przez przywódców potężnych związków zawodowych, spośród których p. Bevin wysunął się na czoło i odegrał rolę decydującą, w przeciwieństwie do teoryzujących polityków jak sir Stafford Cripps, który poniósł dotkliwą porażkę. W sprawie Hiszpanii zjazd zajął również stanowisko umiarkowane, dając do zrozumienia, że sympatyzuje z rządem hiszpańskim, ale nie chce narażać polityki angielskiej na idące dalej komplikacje.

Sytuacja ciężka, problemy trudne, a jednak, jak widać na licznych fotografiach, twarze delegatów są pogodne, uśmiechnięte, dobrze odżywione. Dużo w tym wszystkim elementu dickensowskiej pogody i życzliwości dla świata. Stary pobożny pacyfista Jerzy Lansbury wygląda, jakby go żywcem wycięto z kart nieśmiertelnego Pickwicka.

Partia konserwatywna miała również swój zjazd i kłopoty. Na większość w parlamencie i znaczną przewagę w rządzie. Ale stary premier Stanley Baldwin, pochodzący z rodziny liberalnych, humanitarnych fabrykantów, człowiek pozbawiony pozy, uczciwy, ironiczny, a przytem bardzo wykształcony, nie czuje się najlepiej i wskutek tego nie wziął udziału w zjeździe swojej partii. Zastąpił go kanclerz skarbu p. Neville Chamberlain. Młodszy przyrodni brat byłego ministra spraw zagranicznych sir Austina Chamberlain. Wyciągnięto stąd wniosek w kołach politycznych i w prasie, że Neville Chamberlain upatrzony jest na przyszłego premiera i wodza partii konserwatywnej.

Dynastia Chamberlainów odegrała wielką rolę w polityce angielskiej, mimo że aktywną jest dopiero druga jej generacja. Wielki Józef Chamberlain, którego stulecie urodzin obchodzono niedawno, był wulkanem temperamentu i energii, który naruszył równowagę polityki angielskiej, a równocześnie zapłodnił ją najpierw ideami radykalnymi, a później imperialistycznymi. Starszy syn, dzisiejszy sir Austin, jest prototypem poprawnego następcy tronu, rutynowanego, sumiennego polityka, dżentelmena w każdym calu. Młodszy syn Neville brał udział w życiu przemysłowym i samorządowym, a na arenę parlamentarną wstąpił dopiero w roku 1919. Jest stanowczy, oschły i po angielsku nieśmiały. Rumieni się, gdy w chwilach decydujących musi używać argumentów uczuciowych lub powoływać się się na osobiste wspomnienia.

Drugą zmianą na terenie rządu i partii konserwatywnej jest brana coraz poważniej w rachubę możliwość zastąpienia ministra spraw zagranicznych, niesłychanie miłego, miękkiego i eleganckiego Antoniego Edena przez sir Samuela Hoare'a. Sir Samuel, jak pamiętamy, był poprzednikiem p. Edena na stanowisku kierownika polityki zagranicznej i ustąpił w trakcie dramatycznej dyskusji w Izbie Gmin, w której zarzucano mu, że zgodził się na kompromis z Włochami kosztem Abisynii. Hoare kończąc przemówienie, oświadczył ze łzami w oczach: „Pomyliłem się".

Już w ówczesnej sytuacji lojalność męska tych słów zyskała mu ogólną sympatię. Klęska Abisynii przyniosła dowód, że rozwiązanie, które proponował, nie było najgorsze. Po krótkiej przerwie sir Samuel wrócił do gabinetu, w którym zajął stanowisko organizatora obrony kraju. A obecne przekonanie, że polityka p. Edena jest zbyt chwiejna i niezdecydowana, toruje mu na nowo drogę do zluzowania swego następcy.

I. R.



PO TRZYNASTO - TYGODNIOWYM OBLĘŻENIU OVIEDO
zostało wzięte przez wojska powstańcze. Na zdjęciu żołnierze marokańscy na ulicach Oviedo, po zajęciu miasta przez powstańców.

# Czy w układzie włosko-niemieckim
## tkwi dla nas niebezpieczeństwo

Jednym z punktów porozumienia włosko - niemieckiego osiągniętego podczas bytności w Berlinie włoskiego min. spraw zagran. jest — według informacji pochodzących z kół dyplomatycznych Berlina zgodna opinia rządów obydwóch państw co do wyeliminowania Sowietów z polityki europejskiej.

W praktyce oznaczać będzie to przeprowadzenie linii podziału pomiędzy Europą Wschodnią a Zachodnią, co oddawna stanowi postulat niemieckiej polityki.

Ponieważ do Europy Wschodniej Niemcy stale zaliczają Polskę, przeto chęć oddzielenia zagadnień tej części Europy obejmuje również i nasze państwo.

Za cenę ustępstw w sprawie Austrii pragną Niemcy uzyskać swobodę rozmów" sam na sam z Polską. Rozmowy te nie byłyby oczywiście dla nas pożądane.

# Francuskie kłopoty
## z sowieckim sprzymierzeńcem

Według doniesień „Echo de Paris" rząd moskiewski zamierza wezwać Paryż na podstawie paktu francusko - sowieckiego **do oddania francuskich portów sowieckiej flocie handlowej i wojennej do użytku, by mogła przy udawaniu się do hiszpańskich portów czerwonych zaopatrywać się po drodze w paliwo i żywność.**

Francuski minister spraw zagranicznych uważa to żądanie za niemożliwe do przyjęcia, bo pakt z Sowietami nie może mieć w tym wypadku zastosowania.

W sprawie tej minister spraw zagr. Delbos porozumiewał się telefonicznie z min. Edenem, pragnąc ustalić wspólną taktykę przeciwko żądaniom Moskwy.

W kołach dyplomatycznych Paryża wielkie wrażenie wywołała informacja podana przez inny dziennik paryski „Petit Parisien".

Pisze on: „Z najpewniejszych źródeł wiemy, że **28 sowieckich statków znajduje się obecnie w drodze do Barcelony lub Alicante, wioząc na swych pokładach ogromną ilość materiałów bojowych.** Jeżeli któryś z tych statków zostanie zatopiony przez niemiecką łódź podwodną — co jest bardzo prawdopodobne — **to stanie się to sygnałem do wojny europejskiej.**

Nie może być mowy o tym, by **Paryż miał iść w ślad za Moskwą po niebezpiecznej drodze, po której poszedł rząd sowiecki, pragnący uczynić Katalonię gniazdem rewolucji na zachodzie Europy".**

Wreszcie „Figaro" pisze:

„ZSRR myli się, licząc na to, że Francja zaakceptuje jej postępowanie Jeżeli Moskwa będzie prowadzić „politykę największego zła", to Francja bynajmniej nie zamierza z nią solidaryzować się".

## Nowy preliminarz budżetowy
### POD ZNAKIEM OSZCZĘDNOŚCI

W bież. tygodniu mija ostateczny termin składania Ministerstwu skarbu przez urzędy centralne preliminarzy budżetowych na rok 1937-38.

W przyszłym tygodniu projekt nowego budżetu państwa wejdzie pod obrady Rady ministrów.

Redukcja wydatków osobowych i administracyjnych przynieść ma w przyszłym roku oszczędności sięgające cyfry 100 milionów zł.



# Z DNIA

### BIERNOŚĆ, CZY ZIMNA KREW

Nie ma dnia, a w każdym razie tygodnia by w prasie polskiej nie można było znaleźć wiadomości o działalności hitlerowców w Gdańsku, jawnie gwałcących statut wolnego miasta i naruszających nasze prawa w tym mieście.

Z naszej strony reakcja na te wszystkie „wyczyny" jest wyjątkowo słaba. Jedni to nazywają zimną krwią, inni — szkodliwą biernością.

„Kurjer Poznański" stosuje tę drugą nazwę i pisze:

„Nie na to stworzono Wolne Miasto, by organizacja jego wewnętrzna była upodabniana i dostosowywana do organizacji Rzeszy niemieckiej, jak to gwałtem, przy użyciu teroru czyni obecnie senat narodowo-socjalistyczny. Nie na to je stworzono, by faktycznym jego władcą stał się „Gauleiter" Forster, nie kryjący się wcale z tym, że rozkazy polityczne otrzymuje bezpośrednio z Berlina.

Wszystkie te poczynania, leżące w prostej linii na drodze do urzeczywistnienia hasła „Zurijck zum Reich", widniejącego codziennie pod nagłówkiem organu senatu gdańskiego „Der Danziger Vorposten", — godzą bezpośrednio w najżywotniejsze interesy państwa i narodu polskiego".

Przypomniawszy systematyczne zacieranie śladów polskości, jak np. usuwanie orłów polskich z gmachów publicznych, kończy wspomniane pismo swe wywody następująco:

„Trudno o jaskrawszy dowód, jak bardzo niemocarstwowa jest dziś pozycja Polski wobec miasta, które formalnie znajduje się pod jej protektoratem".

## Zuchwała zapowiedź

Na zebraniu gdańskiego związku sądowników, kierownik hitlerowców p. A. Forster wygłosił bardzo znamienne i charakterystyczne przemówienie. Mówiąc o nowym narodowo-socjalistycznym światopoglądzie p. Forster zażądał od wszystkich sędziów aby całkowitą surowość prawa stosowali jedynie w stosunku do nie członków partii, względnie do tych wszystkich, którzy łamią partyjną solidarność.

Dla lepszego podkreślenia swych słów i życzenia p. Forster uroczyście zapewnił, **iż w wykonaniu porozumienia z najwyższymi niemieckimi czynnikami należy się spodziewać w najbliższym czasie całkowitego włączenia Wolnego Miasta do Rzeszy.**

## Dużo kosztują
### ZAMIESZKI W PALESTYNIE

Pisma angielskie zwracają uwagę, że utrzymanie garnizonów w Palestynie, liczących obecnie 25 batalionów, kosztować będzie 5 milionów funtów. Sumę tę będzie musiał wpłacić rząd palestyński, który posiada nadwyżkę budżetową, przewyższającą tę kwotę.

## Pakt nieagresji
### ZERWANY

Od dłuższego czasu zaobserwować można było w różnych ośrodkach cichy „pakt nieagresji" w ośrodkach robotniczych między związkami robotniczymi z pod znaku PPS a ZZZ zaś w czasie akcji strajkowej w hutnictwie szklanym i górnictwie widać nawet było w niektórych ośrodkach współdziałanie w obronie interesów robotnika.

Obecnie „pakt" ten został zerwany i rozpoczęła się na nowo zacięta walka ZZZ twierdzi w swoim organie, iż nadal paktu tego utrzymywać nie może gdyż czytamy — „doszliśmy do wniosku, że tego robić nam nie wolno".

GŁOSY PUBLICZNE

# Z POLA WALKI

## Z DEMORALIZACJĄ W SOSNOWCU

Ci wszyscy, którzy nie wiedzą, że w Sosnowcu istnieje walka z demoralizacją niech śpią spokojnie! Istnieje u nas grono ludzi, którzy z tą plagą społeczną walczą. Walczą z takim zapałem, że atakują wszystko: i to co piętnowania jest godne i, jak okazuje się obecnie, nawet to, co powinno znaleźć w społeczeństwie jak najdalej idące poparcie. Czuwają, nie ustają w walce. Walczą czasami jak lwy ze złem istotnym, czasami jak Don Kiszot z wiatrakami i baranami. W pracy swej często prawdopodobnie zyskują uznanie, czasami ośmieszają się zupełnie niepotrzebnie zaślepieni, świadomi, że walczyć trzeba.

Czy mają taki nawał pracy, że nie mogą dokładnie zapoznać się z faktem, któremu wytaczają walkę? Czy też odwrotnie: dla braku istotnego materiału rzucają się na Bogu ducha winnych ludzi, jak sępy, w myśl zasady, że wszystko jest nieprzyjacielem co spotykają na drodze. W ostatnich czasach zainteresowali się stosunkami w Kole opieki przy państwowym gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu.

Proszę! Nie byle co! W instytucji, która ma tak szlachetne i bliskie interesom naszej młodzieży zadania, dopatrzyli się demoralizacji. Nic więc dziwnego, że przewodnicząca walczących p. Ł., pełna szlachetnego oburzenia, udaje się pod skrzydła Kuratorium szkolnego w Krakowie z prośbą napisaną na oficjalnym blankiecie sekcji walki z demoralizacją, by wkroczyło w oburzające stosunki i przeprowadziło w Kole sanację. Doprawdy difficile est non scribele satiram. Trudno nie pisać satyry! Przemogę się jednak i satyry nie napiszę, nie chcąc ośmieszać się nieudolnymi rymami.

Fakt, który oburzył p. Ł. a razem z nią całą sekcję walki z demoralizacją polegał na tym, że jakiś ojciec, zapisując swego jedynaka do gimnazjum, zapłacił jako wpisowe do Koła opieki zł. 50. Dla zorientowania walczących z demoralizacją muszę uświadomić ich, że Koła Opieki są to organizacje, przewidziane przez władze szkolne mają swoje statuty uchwalane przez walne zebrania członków, to znaczy wszystkich rodziców dzieci uczęszczających do szkoły. Koła Opieki działają tylko w ramach tych statutów, a więc wpisowe ściągają również zgodnie z uchwałą walnego zebrania. Każdy członek poza wpisowym płaci miesięczną składkę od zł. 3 wzwyż. Zarząd Koła opieki może indywidualnie zwolnić członka od całkowitej opłaty lub też zredukować takową. Cele Kół opieki polegają na pomocy w kształceniu i wychowywaniu uczącej się młodzieży, a więc: na nabywaniu pomocy szkolnych, zaopatrywaniu bibliotek, urządzaniu kolonij letnich dla niezamożnych, ulepszaniu gmachu szkolnego, opłacaniu taksy administracyjnej, za niezamożnych w całości lub częściowo itp. Koło opieki przy gimnazjum E. Plater w Sosnowcu wybudowało gmach dla tej szkoły i gmach ten przekazało państwu. Bagatela, którą łatwo przeoczyć. Szkoda, że sekcja walczących z demoralizacją o tym wszystkim nie była powiadomiona.

Dnia 25 bm. odbyło się walne zebranie członków Koła opieki. Na tym zebraniu Pan, który oddał się pod opiekę walczących z demoralizacją, miał możność poruszyć wszystkie te kwestie, które w organizacji Koła uważa za niewłaściwe. Przewodnicząca sekcji p. Ł. nim udała się do Kuratorium powinna na miejscu uciąć łeb hydrze lub też wspaniałomyślnie darować jej życie po zasięgnięciu dokładnych informacyj w dyrekcji gimnazjum, dotyczących Koła opieki. Cele podobno uświęcają środki; czy jednak tak daleko posunięta lekkomyślność jest dopuszczalna? Mam poważne w tym kierunku zastrzeżenia.

Aby nie było nieporozumienia muszę stwierdzić, że zupełnie uznaję doniosłość walki z demoralizacją; dla ludzi, którzy ją podjęli mam pełny szacunek. Należy jednak pilną zwracać uwagę, aby walcząc z demoralizacją nie szerzyć jej.

Prezes Koła Opieki przy Państw. Gimn. im. Staszica w Sosnowcu
**Dr. B. Budzyński.**



# „DWA RAZY DAJE — KTO PRĘDKO DAJE"

### (WYTYCZNE W SPRAWIE DOBROWOLNYCH OFIAR PIENIĘŻNYCH NA RZECZ ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM)

Od Obywatelskiego Komitetu zimowej pomocy bezrobotnym otrzymaliśmy następujący komunikat z prośbą o opublikowanie:

W związku z konferencją, jaka z inicjatywy Obywatelskiego Komitetu zimowej pomocy bezrobotnym w Sosnowcu odbyła się w dniu 26 bm., po wysłuchaniu opinii przedstawicieli wszystkich ważniejszych związków i organizacyj na terenie Sosnowca, Komitet ustalił dla tych związków następujące wytyczne:

1) Pracownicy poszczególnych zakładów, instytucyj, organizacyj, związki, firmy i zakłady przemysłowo-handlowe oraz cechy, rzemieślnicze winni do dnia 1 listopada rb. ustalić wysokość **stałych ofiar miesięcznych na rzecz Komitetu.**

2) Ofiary te obowiązywać będą w okresie **od 1 listopada 1936 r. do 30 kwietnia 1937 roku.**

3) Treść odpowiednich uchwał lub decyzyj powinna być opublikowana w miejscowej prasie oraz przesłana do Komitetu, który na podstawie zebranego w ten sposób materiału ustali podział zbieranych funduszów.

4) Uchwały Stowarzyszeń i Związków będą miały moc obowiązującą nie tylko w stosunku do członków w organizacjach, ale również i w stosunku do osób znajdujących się poza Związkiem a w pracy zawodowej należących do tej samej dykasterii.

5) Uchwały powinny być powzięte w takim terminie, by już 1 listopada można było uchwalone stawki potrącić z uposażeń i odpowiednie sumy wpłacić na rzecz Komitetu.

Podając powyższe wytyczne do wiadomości wszystkich organizacyj, związków pracowników, firm przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych— Komitet wyraża gorące przekonanie, iż w myśl zasady powszechności i należy posuniętej intensywności akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych, nikt się nie uchyli od wszelkich wysiłków, zmierzających do zrealizowania postulatu: „Dwa razy daje, kto prędko daje".

Wszelkich informacyj w sprawach pomocy zimowej bezrobotnym udziela przewodniczący prezydium Komitetu wykonawczego p. E. Salak, wiceprezydent miasta Sosnowca p. Almstaedt i sekretarz Komitetu p. Baradziej Wincenty w Ratuszu.

Ofiary można wpłacać skarbnikowi Komitetu p. Mroczkiewiczowi w Ratuszu, I piętro lub do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Sosnowcu na konto Komitetu.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA

## KALENDARZYK

| 28 Środa | Dziś Szymona<br>Jutro Narcyza<br>Wschód słońca 6 m. 24.<br>Zachód „ 16 m. 29. |
|---|---|

## Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pięć dziewczynek z Kanady"
PALACE: „Anthony Adverse".

## Wylosowane książeczki

### P. K. O.

Dnia 26 bm. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 31 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serii II-giej.

Po zł. 1.000 otrzymują właściciele następujących książeczek: 51.911 52.395 52.798 54.279 54.924 55.038 55.039 55.4[illegible] 56.771 57.968 58.858 58.910 59.962 60.398 61.085 63.108 63.914 65.226 65.977 66.265 67.877 70.373 70.938 72.236 72.873 77.153 77.700 77.976 78.863 80.684 80.885 82.082 82.635 83.680 85.635 86.120 86.913 87.982 89.349 90.354 91.158 91.749 91.965 92.224 92.907 93.548 93.682 93.914 95.284 95.195 96.904 96.952 97.649 100.094 100.364 101.617 102.350 103.338 103.722 103.842 104.009 104.570 104.601 105.330 107.459 107.627 107.895 107926 108978 109.520 110.153 110.749 111.199 112.511 112.775 113.224 113.887 113.483 113.746 115.543 116.827 117.691 118.131 118.234.

Książeczki premiowane serii II wylosowane dawniej, a niezrealizowane: nr. nr. 54.172 75.772 77.595 117.792.

—xx—

× **WYJAZD J. E. KS. BISKUPA KUBINY DO RZYMU.** Najdostojniejszy Arcypasterz diecezji częstochowskiej J. E. ks. biskup dr. T. Kubina wyjechał w poniedziałek na kilkutygodniowy pobyt do Rzymu.

× **CIĄGNIENIE DOLARÓWKI.** Na poniedziałek dn. 2 listopada, wyznaczono w małej sali konferencyjnej Ministerstwa skarbu ciągnienie Premiowej Pożyczki Dolarowej. Wylosowana będzie m. in. premia w wysokości 12.000 dolarów.

## Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 28 bm. o godz. 20.30 teatr miejski z Sosnowca gra w Grodźcu w sali Domu strażackiego świetną sztukę W. Fodora pt. „MATURA".

Jutro dnia 29 bm. teatr miejski z Sosnowca gra na Niemcach w sali Klubu Warszawskiego Towarzystwa świetną sztukę W. Fodora pt. „MATURA".

—oOo—

## Zwrot składek emerytalnych

### Z POWODU ZAMĄŻPÓJŚCIA

W jednym z ostatnich zarządzeń Zakład Ubezpieczeń Społecznych podał do wiadomości ubezpieczalniom społecznym zasady, na jakich mogą być zwracane składki wpłacone na ubezpieczenia emerytalne pracowników umysłowych, w wypadku zamążpójścia pracownicy; zwrotowi podlega 50 proc. uiszczonych składek.

Niezbędnym warunkiem dla uzyskania zwrotu składek jest posiadanie przez pracownicę w chwili opuszczenia zajęcia i ustania obowiązkowego ubezpieczenia przynajmniej 60 miesięcy składkowych. Jeśli osoba, zgłaszająca roszczenie o zwrot składek, wyszła za mąż przed opuszczeniem zatrudnienia, nie jest konieczne posiadanie 60 miesięcy składkowych już w chwili wyjścia za mąż.

Roszczenie o zwrot wkładek może być zgłoszone nie wcześniej niż po upływie sześciu miesięcy, a nie później niż w ciągu 18 miesięcy pozostawania bez zatrudnienia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia.

Miesięcy warunkowo zaliczonych do ubezpieczenia (które w chwili załatwiania roszczeń nie stały się jeszcze miesiącami składkowymi skutkiem nie wpłacenia składek) nie zalicza się do wymaganego minimalnego okresu 60 miesięcy.

## Święto Chrystusa-Króla

### W CZELADZI

W niedzielę 25 bm. od rana miasto Czeladź było udekorowane flagami o barwach narodowych, a wieczorem okna przybrane obrazkami i rzęsiście iluminowane. O godz. 11 odprawiona została uroczysta suma. Po południu, o godz. 15 nastąpiła w miejscowym parku zbiórka wszystkich organizacyj ze sztandarami. Z parku przy dźwiękach trzech orkiestr, z Radą miejską i p. burmistrzem na czele, pochód wyruszył do kościoła. Po uroczystych nieszporach i różańcowym nabożeństwie wyruszył olbrzymi pochód ze sztandarami, chorągwiami, obrazami, krzyżem i księdzem celebrantem na czele. Przy śpiewie pieśni nabożnych i przygrywaniu orkiestr pochód udał się przez Plac 11 Listopada, ulice: Rynkową, Będzińską, Reymonta i Miłowicką przy Saturnie. Tu zatrzymał się pod Skałką, gdzie na podium wzniesiono prowizoryczny, — skromnie ale pięknie przybrany ołtarz. Nad ołtarzem wznosił się wysoki, piękny, rzęsiście oświetlony krzyż ze złotym wizerunkiem Zbawiciela, Chrystusa Króla. Na mlecznym tle ramion krzyża widniały wyrazy krótkiej, lecz głębokiej, serdecznej modlitwy, wznoszonej w dniu tym przez cały świat chrześcijański i naród polski: „Króluj nam, Chryste!".

Przy ołtarzu ustawiły się sztandary. Po odmówieniu wraz z wiernymi litanii do Serca Jezusowego, ksiądz celebrant w gorącej modlitwie polecił opiece tegoż Najdobrotliwszego Serca całą parafię, po czym wszyscy zgromadzeni przy akompaniamencie orkiestry górniczej odśpiewali Rotę Katolików. Następnie pochód udał się ulicami: Miłowicką, Żabią, Staszica, Pierackiego, Bytomską i Kościelną do kościoła, gdzie uroczystość została zakończona odśpiewaniem całego hymnu „My chcemy Boga".

Podczas całego pochodu panował podniosły nastrój, nadzwyczajna powaga i skupienie. Wzięło w nim udział wiele tysięcy osób ze wszystkich warstw społecznych.

Ołtarz i krzyż pod Skałką urządził zarząd Towarzystwa „Saturn" i dał własną orkiestrę. Różnobarwne lampiony, z wydrukowanym na nich tekstem Roty Katolików, przygotowało Stowarzyszenie katolickiej młodzieży żeńskiej w Czeladzi.

Uczestnik

### W WOJKOWICACH KOMORNYCH

Uroczystość święta Chrystusa Króla w Wojkowicach Komornych połączona była z drugą uroczystością bardzo ładną, a mianowicie poświęceniem sztandaru Katolickiego Stowarzyszenia kobiet.

W sobotę i w niedzielę wieczorem iluminowane były okna w całej parafii. W niedzielę wszystkie organizacje i dziatwa szkolna w pochodzie przyszły do kościoła na uroczystą sumę. W czasie sumy ks. proboszcz Antoni Sewerynek odczytał list pasterski. Po sumie ks. proboszcz poświęcił sztandar Katolickiego Stow. kobiet i wygłosił bardzo ładne kazanie na temat: „Dlaczego powinniśmy organizować się w akcji katolickiej i jakie są nasze zadania w pracy akcji katolickiej. Na zakończenie odśpiewano hymn „My chcemy Boga"

Po sumie pochód rozwiązano. Wieczorem odbyła się w szkole akademia. Należy nadmienić, że Katolickie Stowarzyszenie kobiet w parafii Wojkowice Komorne istnieje dopiero trzy lata, a praca jego jest wydatna i intensywna, a to dzięki staraniom czcigodnego ks. proboszcza (Z. J.)

### W ŻYCHCICACH

W ub. niedzielę Akcja katolicka w Żychcicach jak jeden mąż stanęła do szeregu, aby wziąć udział w uroczystości Chrystusa Króla, zamawiając nabożeństwo i przystępując do Stołu Pańskiego. Ks. proboszcz w czasie sumy wygłosił wzruszające kazanie o Chrystusie Królu.

Wieczorem w sali parafialnej pod kościołem urządzono wspaniałą akademię. Referat o znaczeniu uroczystości wygłosił miejscowy organista p. Skrzypiec. Następnie została odegrana religijna, wzruszająca sztuka pt. „Pasterka z Lourd".

## Wybór nowego zarządu

### BĘDZIŃSKIEJ STRAŻY OCHOTN.

Na walnym zebraniu ochotniczej straży pożarnej w Będzinie wybrano nowy zarząd w następującym składzie: p. R. Monsiorski — prezes, pp.: K. Lengas, Fr. Nowara, inż. Winter, Szczypiński, Jagoda i Domagalik — członkowie. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: R. Rosójski, M. Kępiński i Kłapcia. Na zebraniu omówiono również sprawę opodatkowania właścicieli nieruchomości, którzy nie mają w swych domach zabezpieczeń przeciwpożarowych, na rzecz straży.

Rozpatrzeniem tej sprawy zajmie się zarząd straży wspólnie z zarządem miasta.

—o0o—

× **DWUDNIOWA PRZERWA W ZAJĘCIACH SZKOLNYCH.** Z powodu przypadającego obchodu Dnia Zadusznego, oraz dorocznie praktykowanej jesiennej przerwy semestralnej, zawieszone będą we wszystkich szkołach powszechnych i średnich zajęcia w dniach 1 i 2 listopada.

× **STOW. WETERANÓW B. ARMII POLSKIEJ** we Fancji Placówka Sosnowiec, podaje do wiadomości swych członków, że dnia 1 listopada w niedzielę o godz. 10.30 odbędzie się nadzwyczajne plenarne zebranie placówki. Ze względu na doniosłość sprawy z powodu której zwołuje się nadzwyczajne zebranie, obowiązkiem każdego członka jest bezwzględnie być obecnym, tym bardziej, że będą niezbędne podpisy wszystkich członków.

× **PRZEPISY ŁOWIECKIE.** Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), z dniem 31 bm. kończy się czas ochronny na zające-szaraki (w województwie wileńskim, nowogródzkim i poleskim), w pozostałych skończył się już z dniem 15 bm.), zające-bielaki i wiewiórki, rozpoczyna się zaś czas ochronny na kuropatwy (w województwach wileńskim, nowogródzkim, białostockim, poleskim i wołyńskim).

×**ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE.** Izba Skarbowa w Kielcach wzywa właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz wykonywujących zajęcia przemysłowe w okręgu Izby Skarbowej w Kielcach do wykupienia świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na 1937 rok. Świadectwa przemysłowe oraz karty rejestracyjne powinny być wykupione najpóźniej do dn. 31 grudnia br. Świadectwa przemysłowe wydawane są poczynając od dnia 2 listopada br. we właściwych kasach Urzędów Skarbowych od godziny 9 do 13 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, na podstawie należycie wypełnionych deklaracyj. — Blankiety deklaracyj otrzymać można bezpłatnie w Urzędach skarbowych. W razie wątpliwości, wszelkich wskazówek i wyjaśnień co do kategorii świadectwa przemysłowego, odpowiedniej dla danego przedsiębiorstwa lub zajęcia przemysłowego, udzielają właściwe Urzędy skarbowe.

Podatnicy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za wykupienie niewłaściwego świadectwa przemysłowego, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Izba skarbowa wzywa zainteresowanych do bezzwłocznego wykupywania świadectw przemysłowych i nieodkładania wykupna tychże na dnie ostatnie, a to celem uniknięcia natłoku w kasach Urzędów skarbowych, skutkiem czego powstać może nawet niemożność wykupienia świadectw przemysłowych w wyznaczonym terminie, który w żadnym razie nie będzie przedłużony.

# Przyjdźmy z pomocą bezrobotnym!

## Zbiórka odzieży w Sosuowcu

Sekcja zbiórkowa Obywatelskiego Komitetu pomocy zimowej dla bezrobotnych w Sosnowcu zawiadamia mieszkańców miasta, iż z dniem 29 bm. tj. od jutra rozpocznie się zbiórka odzieżowa po domach.

W związku z tym prosimy łaskawych ofiarodawców, by zechcieli na dzień 29 bm. przygotować paczki odzieżowe, po które zgłoszą się kwestarze Komitetu, zaopatrzeni w odpowiednie kwitariusze.

Jednocześnie Komitet wzywa gorąco do podpisywania deklaracyj w sprawie przyjmowania najbiedniejszych dzieci na dożywianie do domów.

Kwestarze zaopatrzeni są w odpowiednie druki, które należy tylko czytelnie wypełnić i zwrócić kwestarzowi.

Komitet prosi przy tym tych obywatel, do których kwestarze nie dotrą, o składanie ofiar (paczek odzieżowych) w dwóch punktach zbiorczych: w Ratuszu (Wydział oświaty) od godz. 8 rano do 15 i w Domu Społecznym — Żytnia 10, od godz. 18 do 20.

**Komitet.**

# Jakich wychowawców i jaką szkołę

## chciałoby mieć społeczeństwo katolickie

Podczas akademii w dniu Święta Chrystusa Króla w Sosnowcu dr. Popławski z Radomska odczytał poniższą rezolucję, jednomyślnie przez uczestników akademii przyjętą:

Katolicy z parafii Wnieb. N.M.P. w Sosnowcu zebrani na uroczystej Akademii ku czci Chrystusa Króla w głębokiej trosce o przyszłość Narodu i Państwa naszego, która w wielkiej mierze zależy od odpowiedniego wychowania młodego pokolenia, mając na uwadze niektóre ujemne strony tego wychowania jak i niebezpieczeństwo grożące mu ze strony różnych czynników uchwalają:

1) Domagać się od Państwa wydatniejszej pomocy, w celu usunięcia niebezpieczeństwa analfabetyzmu wśród młodzieży w wieku szkolnym;

2) żądać katolickich wychowawców dla katolickich dzieci;

3) żądać zaprzestania i nie wprowadzania w przyszłości koedukacji uprawianej w szkołach zwłaszcza w klasach starszych;

4) przeciwstawiać się propagandzie bolszewickiej w szkołach, za pomocą pism, w szczególności zaś sprzeciwiając się narzucaniu obowiązku prenumeraty przez dziatwę szkolną pism uznanych przez społeczeństwo katolickie za niebezpieczne dla wychowania;

5) Oceniając ofiarną pracę dużej części nauczycielstwa katolicy potępiają zarazem wrogie Kościołowi i katolickiej myśli wychowawczej wystąpienia niektórych jednostek z organizacyj nauczycielskich.

6) Domagają się swobody zrzeszenia w organizacjach katolickich nauczycielstwa katolickiego oraz swobody dla katolickich organizacji szkolnych młodzieży.

# O zniżkę taryfy pocztowej

## zabiegają sfery gospodarcze

Organizacje kupieckie zajęły sie kwestią opłat pocztowych zarówno od listów jak i paczek.

W sprawie tej opracowany został specjalny memoriał, który za pośrednictwem samorządu gospodarczego przedłożony ma być Min. poczt i telegrafów.

W memoriale organizacje gospodarcze domagają się zniżenia dotychczasowej taryfy pocztowej, podkreślając, że **jest ona niewspółmiernie wysoka** i obciąża wydatnie koszty handlowe przedsiębiorstw i jest uciążliwą nie tylko dla kupiectwa, drobnego przemysłu, ale i dla warstw pracujących szczególnie zaś robotników, dla których wysyłka listu zwykłego — **to wydatek równający się nabyciu kilograma chleba.**

W uzasadnieniu wniosku organizacje gospodarcze podkreślają, że obroty pocztowe obecnie nie są jeszcze wskaźnikiem właściwego ruchu pocztowego gdyż robotnicy wstrzymują się ze względu na oszczędność, a kupiectwo przy korespondencji czy też wysyłce towarów, ucieka się do tańszych prywatnych środków ekspedycji.

Z tej też racji podkreślono, że znaczny wzrost obrotów przy zniżce taryfy przyczyniłby się niewątpliwie do zwiększenia ogólnych dochodów poczty.



× **NADAWANIE TELEGRAMÓW POZA KOLEJNOŚCIĄ.** Władze pocztowe wydały zarządzenie, aby nadawcy telegramów i przekazów telegraficznych byli obsługiwani w okienkach pocztowych poza kolejnością osób nadających inne przesyłki.

× **STRAJK W WAPIENNIKACH** Łady w Ząbkowicach trwa nadal. Poniedziałkowa konferencja nie dała wyniku

# PROGRAM RADIOWY

**ŚRODA 28 PAŹDZIERNIKA 1936 R.**

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Muzyka poranna (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.30 Najmilsze śpiewaczki (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „O październiku, paździerzach i o innych rzeczach" — pogadanka. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Współcześni kompozytorzy rosyjscy (płyty). 12.40 „Oszczędna gospodyni" pogadanka. 13.00 Koncert życzeń (płyty). 13.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Cesar Franck: Sonata D-dur (płyty). 16.10 „Gdy wielcy ludzie byli mali": „Złotousty chłopiec" — audycja dla dzieci starszych. — 16.30 D. c. koncertu Małej orkiestry P. R. 17.00 „Ustrój państw nowoczesnych a obrona narodowa" — „Rosja" — odczyt. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Janina Hupertowa — śpiew i Mieczysław Szaleski — altówka. 17.50 „Wielkie dni Pasteura" — wspomnienia prof. Odo Bujwida. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „Odwiedziny w szkole dokształcającej wiejskiej" — reportaż. 18.35 „Nasze tańce" (płyty). 18.50 „Kącik młodzieży wiejskiej". 19.00 „Synek" — Fragment z powieści Ferdynanda Goetla p.t. „Z dnia na dzień". 19.20 Pieśni Antoniego Szafranka. Wykonawcy: Magdalena Polówna — sopran. Przy fortepianie — kompozytor. 19.40 „Ku czemu Śląsk idzie" — felieton. 19.50 „ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE MA GŁOS..." 20.35 „Chwila Biura Studiów". 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — Wieczór II. „Sielskie dzieciństwo". Stanisław Szpinalski wykona dwa polonezy młodzieńcze i tematy ludowe. 21.30 Jan Nepomucen Hummel: Septet op. 74 d-moll na fortepian, flet, obój, waltornię, altówkę, wiolonczelę i kontrabas. 22.00 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni: „Jesień" — montaż literacko - muzyczny. — 22.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Lucyna Szczepańska — sopran.

# Brzydka sprawa o nadużycia

## popełnione w Magistracie będzińskim

W powodzi nadużyć, afer, fałszerstw i innych przestępstw, które zaprzątają uwagę społeczeństwa, proces, jaki się toczy przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, zasługuje na szczególne podkreślenie.

Przed sądem stanęli: b. referent wydziału powiatowego magistratu m. Będzina, **Tadeusz Herchold**, oraz jego prawa ręka, kancelista - pomocnik, **Moszek Milsztajn** — obydwaj oskarżeni o dokonanie, na szkodę tegoż magistratu nadużyć, sięgających kwoty 15 tys. zł. Nadużyć tych dopuścili się w okresie komisarycznego zarządu miasta.

Kiedy wybrany został nowy zarząd miasta na polecenie prezydenta miasta p. Izydorczyka przystąpiono do sprawdzania ksiąg, okazało się, że oskarżeni systematycznie w okresie od **1932** do **1935 roku** przywłaszczali sobie mniejsze lub większe kwoty, a robili to tak sprytnie, że trudno było wpaść na ślad nadużyć.

Robili to w ten sposób, że podjęte wpłaty wpisywali na 2 listy dzienne, a następnie wpłacali do kasy zainkasowane pieniądze jedynie z jednej listy, gdy natomiast z drugiej — przywłaszczali sobie.

Hercholdowi jako szefowi i inicjatorowi musiał — rzecz prosta przypaść większy udział.

Tak też było. Kiedy mianowicie Milsztajn — jak to mu zarzuca akt oskarżenia — miał przywłaszczyć 5 tys. zł. Herchold — o wiele więcej, bo 10 tys. złotych.

W związku z tym narzuca się pytanie: Czy w charakterze oskarżonego Herchola leżała żądza wzbogacenia się, czy też użycia? Raczej to drugie. Jeszcze przed wykryciem nadużyć dużo mówiono o nim, że żyje nad stan, że bywa częstym gościem lokali nocnych, gdzie urządza wystawne **libacje, auto** zakrapiane alkoholem.

Zaprzeczył tym pogłoskom na rozprawie oskarżony Herchold. Na zapytanie obrony odpowiedział że bywał w restauracjach bywał i to dość często, lecz nie szalał, nie szastał pieniędzmi. Do winy się przyznał, **nie przyznał natomiast, by miał zdefraudować całą sumę.** Początkowo przywłaszczył sobie kilkaset złotych, co — jak twierdził — nie uszło uwagi oskarżonego Milsztajna, który, chcąc wykorzystać sytuację zaczął domagać się od niego pożyczek.

Bojąc się, by nadużyć nie wykryto, w obawie przed kompromitacją, udzielał pożyczek Milsztajnowi, brnąc coraz bardziej w długi. Trwało to tak długo, że wreszcie pękła bomba i wszystko się wydało.

Nie przyznał się natomiast do winy oskarżony Milsztajn.

Nadużyć żadnych nie popełnił, ze swym szefem, Hercholdem spółki nie miał, po restauracjach z nim nie chodził, nie pił, **nie palił.** — jednym słowem nic wie **dlaczego go oskarżono.**

Poza tym nadmienił on, że żadnych bliższych stosunków ze swym szefem nie utrzymywał, choć — jak sam powiada — był z nim na „ty".

Pikantnym szczegółem w sprawie były słowa oskarżonego Herchołda, który zeznając oświadczył m. in., że w magistracie będzińskim **były takie źródła dochodów podatkowych, o których nic w magistracie nie wiedziano.**

Na rozprawę powołano kilkunastu świadków, przeważnie urzędników magistratu.

W pierwszym dniu procesu, który wywołał duże zainteresowanie, zeznawali jedynie oskarżeni, oraz kilku świadków dowodowych.

Z powodu spóźnionej pory sąd rozprawę przerwał, wyznaczając termin dalszego ciągu procesu na dzień 30 bm. tj. na piątek.

W dniu tym składać będą zeznania świadkowie obrony, po czym prawdopodobnie tegoż jeszcze dnia sąd ogłosi wyrok.

(b).

## Poseł Walewski
### WYDAWCĄ „BLUSZCZU"

„ABC" donosi:

Koncern wydawnictw kobiecych w Warszawie, Towarzystwo Wydawnicze Bluszcz Sp. z ogr. odp., którego właścicielem był p. Zygmunt Pieracki, brat śp. ministra, znalazło się ostatnio w poważnych trudnościach finansowych i płatniczych.

Obecnie większość udziałów w Tow. wydawniczym Bluszcz przeszła na własność posła Jana Walewskiego. Poseł Walewski jest z zawodu dziennikarzem w poprzednim Sejmie zasiadał z ramienia BB. a w obecnym Sejmie należy do koła b. kombatantów.

Do koncernu wydawnictw kobiecych Bluszcz należą tygodniki „Bluszcz" i „Praktyczna Pani", oraz dwutygodniki „Kobieta w świecie i w domu", „Dziecko i Matka" oraz „Ja to zrobię".

Oprócz wydawnictw, własność spółki stanowią nowocześnie urządzone na Solcu duże zakłady graficzne i fotochemigraficzne.

Na mieście opowiadają, że nowy właściciel w tym nawale stracił głowę. Bez ustannie chowa się za bluszcz i do każdej kobiety w świecie i w domu woła: Praktyczna pani! Dziecko i matka! Ja to zrobię!"

---

Poseł Walewski znany był przed kilkunastu laty w Zagłębiu, brał bowiem czynny udział w życiu społecznym, m. in. współpracując w jednym z dzienników.

—oOo—

× **ZWŁOK TOPIELCA NIE WYDOBYTO.** Pomimo poszukiwań dotychczas nie wydobyto zwłok nieznanego osobnika, który w ub. sobotę wskoczył po pijanemu do Czarnej Przemszy, koło ulicy Legionów w Sosnowcu. Nie ustalono również nazwiska denata.

× **KRADZIEŻ MASZYNY DO PISANIA.** Z lokalu Związku właścicieli domów i placów w Sosnowcu (Dęblińska 18) nieznani sprawcy skradli maszynę do pisania.

## ZE SPORTU

### „Polska winna się wycofać
#### Z PRZYSZŁYCH OLIMPIAD"

**Profesor Uniwersytetu Poznańskiego p. Piasecki wygłosił odczyt na temat „Sport olimpijski a wychowanie". Prelegent, opierając się na wynikach ostatnich Igrzysk w Berlinie, doszedł do wniosku, że Polska winna się wycofać z przyszłych olimpiad, gdyż olbrzymie koszta tej imprezy możnaby wyzyskać dla ogólnego rozwoju życia sportowego w kraju.**

Zdaniem prelegenta, znaczenie wychowawcze posiada jedynie t. zw. sport bez trybun, uprawiony bez udziału publiczności.

### Dokąd wyjechali
#### GRACZE LEGII?

Donosiliśmy już o tajemniczym wyjeździe czwórki znanych piłkarzy warszawskiej Legii: Martyny, Nawrota, Cebulaka i Drabińskiego do Ameryki, który zaintrygował cały nasz światek sportowy.

Jak się okazuje, piłkarze ci wyjechali „Batorym" wraz z załogą okrętową, aby wziąć udział w rewanżowym meczu tejże załogi okrętowej z drużyną Polsko Amerykańskiego Klubu Sportowego w Nowym Jorku. Poprzedni mecz zakończył się klęską załogi „Batorego" w stosunku 1:8.

Trzeba za tym było wzmocnić drużynę graczami Legii, aby uzyskać rewanż i tu właśnie leży tajemnica wyjazdu czwórki warszawskich piłkarzy. Przygotowywali się oni do tej rozprawy w Ameryce, gdyż przed kilku dniami rozegrali mecz w Gdyni z drużyną Bałtyku, wygrywając w stosunku 4:0.

Cała ta eskapada w każdym bądź razie świadczy o niezdrowych stosunkach panujących częstokroć w naszym sporcie.

# O POMOC DLA BEZROBOTNYCH

### W POW. OLKUSKIM

Hasła o konieczności gromadzenia środków na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych, rzucone przez najwyższych dostojników państwowych i na terenie powiatu Olkuskiego winny znaleźć pełny oddźwięk.

Niewiele bowiem połaci Polski, wyłączając okręgi typowo przemysłowe, zostało w tym stopniu objętych kryzysem.

Powiat Olkuski w zasadzie rolniczy, posiada jednak z górą **9000 drobnych t. zw. karłowatych gospodarstw**, które w żadnym wypadku, ze względu na kamienistą i piaszczystą glebę, nie mogą stanowić normalnej podstawy egzystencji ludności wiejskiej.

W okresie dobrej koniunktury można też było zaobserwować masową emigrację mieszkańców wiosek do pobliskich ośrodków przemysłowych.

Dziś widzi się stosunek zupełnie odwrotny. Z Zagłębia Dąbrowskiego-Krakowskiego i Zawiercia ciągną w granice powiatu rzesze bezrobotnych powiększając istniejące już kadry bezdomnych i głodnych, powstałe bądź to na skutek zamknięcia fabryk w Sławkowie, Wierbce, Jaroszowcu i zatopienia kopalń galmanu w Bolesławiu, bądź też wybitnego ograniczenia produkcji w fabryce „Olkusz".

Ilość biedaków, pozbawionych pracy i najprymitywniejszych środków do życia, **sięga cyfry 4500, co łącznie z rodzinami stanowi przeszło 12.000 osób, oczekujących z trwogą zbliżającej się zimy.**

Ludzie ci stoją już u kresu sił. Wyczerpuje się ich hart i siła ducha, a wielu stacza się na samo dno upodlenia.

Trzeba koniecznie wynaleźć środki i najskromniejszą choćby otoczyć ich opieką. Sama interwencja władz państwowych i zasoby Funduszu Pracy lub innych instytucyj nie mogą w żadnym wypadku złu zapobiec.

Do akcji muszą być tutaj **wciągnięte całe społeczeństwo. Nie tylko handel** i rzemiosło, urzędnicy i robotnicy, którzy i tak łamą się dziś pod brzemieniem nadmiernych obciążeń i nigdy nie uchylają się od ofiar na rzecz biedniejszych od siebie, ale ci przede wszystkim, którym troska o powiększanie posiadanych już zasobów przesłania oczy na wszystko, co się wokół nas dzieje, na całą gehennę mas bezrobotnych współbraci.

Ich przede wszystkim wzruszyć powinien płacz ziębniętych dzieci, jęk matek i rozpacz ojców, próżno szukających pracy i chleba.

Ci wszyscy, co mają zaspokojenie głodu i zabezpieczenie przed mrozem muszą się podporządkować głosowi sumienia i rozsądku.

I samo nastawienie zamożniejszych warstw w stosunku do bezrobotnych zmienić się powinno. Pomoc dziś udzielana nie jest jałmużną, lecz koniecznością i nakazem obywatelskim i tak ją traktować należy.

Czer.

### W ZAWIERCIU

Onegdaj pod przewodnictwem prezydenta J. Szczodrowskiego odbyło się zebranie organizacyjne miejskiego Komitetu pomocy zimowej bezrobotnym, na które przybyło ponad 50 osób, reprezentantów wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa. Przede wszystkim przyjęty został do zatwierdzającej wiadomości plan akcji, jaką przeprowadzi Komitet w ciągu 5-miesięcznego okresu tj. od 1 listopada rb. do 31 marca 1937 r. Plan ten przewiduje: doraźną akcję żywnościową, któraby objęła **około 11.000 osób**. Pochłonie to około ćwierć miljona złotych (4 zł. 50 gr. miesięcznie na osobę). Następnie w tym samym czasokresie prowadzone **będzie dożywianie dzieci szkolnych; przewiduje się dożywianie 2200 dzieci**. Koszt dożywiania jednego dziecka dziennie oblicza się na **20 groszy**. Przewiduje się **również dożywianie 1500 niemowląt i dzieci w wieku przedszkolnym**. Każde z nich otrzymywać będzie po pół litra mleka dziennie. Około 200 różnej młodzieży korzystać ma z pewnego dożywiania. Przed nastaniem zimy przeprowadzona zostanie akcja odzieżowa dla 3900 dzieci i młodzieży. Obejmie ona swetry, buciki. Koszt tych wszystkich akcji obliczany jest na sumę około **400.000 złotych**.

Po uchwaleniu regulaminu Komitetu dokonano wyborów przewodniczącego wydziału wykonawczego i poszczególnych sekcyj.

Przewodniczącym wydziału wybrany został **ks. kanonik B. Wajzler.**

Do sekcji organizacyjno - propagandowej weszli pp.: przew. dyr. **Kasprzycki**, zastępca prof. K. Badowski, członkowie: ks. prałat Zientara, rabin Rabinowicz, M. Mauzagen i Jan Kania.

Do sekcji zbiórki pieniężnej: przew. nacz. urzędu skarbowego **p. Gaca**, zast. sędzia Mierzwa, czł. inż. I. Banachiewicz, Maciej Pleban i Jan Getel, skarbnikiem Józef Sikorski, zastępcą Marceli Pachlewski.

Sekcje zbiórki materiałowej i rozdzielczej stanowią: przew. **W. Mauzagen**, zast. mgr. S. Pasierbiński, członkowie: drowa Osternowa, J. Miśniak. S. Kuc i S. Wejtzen.

Sekcja pomocy lekarskiej: przew. **dr. L. Michnowski**, członkami jej zostaną wszyscy lekarze miejscowej Ubezpieczalni społecznej i lekarzy miejscy.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: rejent Karczewski, Rudolf Szolc, Gębka, Józef Palnic i L. Grudziński. Sekretariat komitetu objął p. Stanisław Rajczyk, kierownik wydziału opieki społecznej.

Bezpłatną pomoc dla Zawiercia zadeklarowały powiaty Stopnicki i Kozienicki, a nawet już w tych dniach powiat Kozienicki wysłał do Zawiercia **4 wagony kartofli**; wydawnictwo ich prawdopodobnie rozpocznie się w piątek 30 bm.

Działalność komitetu rozpoczęła się z chwilką zorganizowania go.

Komitet ma nadzieję, że miejscowe społeczeństwo w zrozumieniu ważności akcji zamierzenia jego poprze w całej rozciągłości, zresztą od ofiar na rzecz zimowej pomocy bezrobotnym nie powinien się nikt uchylać.

# Tragiczna śmierć kobiety
## Wpadła do bieda-szybu

Wczoraj około godz. 3 rano wydarzył się **tragiczny wypadek** na bieda-szybach, na Dębowej Górze w Sosnowcu.

Na Dębowej Górze, jak wiadomo znajduje się znaczna liczba szybików eksploatowanych przez bezrobotnych.

Wczoraj rano na Dębową Górę przyjechała furmanką celem kupna węgla mieszkanka Zagórza Stefania Duda.

Dudowa przechodząc między szybikami, wpadła do jednego z nich, który nie miał zakrytego wylotu. Wskutek upadku z **kilkunastometrowej wysokości nieszczęśliwa kobieta poniosła na miejscu śmierć.**

Zwłoki Dudowej wydobyto na powierzchnię i po dokonaniu oględzin sądowo-lekarskich przewieziono je do kostnicy.

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Wzrost produkcji przemysłowej w Polsce

Obliczany przez Instytut badania koniunktur gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się we wrześniu z 73.8 do 74.7 t.j. prawie o 2%. Wzrost obejmował prawie wszystkie gałęzie, przy czym szczególnie silny był w hutnictwie żelaznym i w przemyśle mineralnym, drzewnym i odzieżowym. Po krótkiej przerwie zatem ruch inwestycyjny wykazał znów, pod koniec sezonu budowlanego, zwiększenie zapotrzebowania na materiały. Stosunkowo słabo odbiło się ono na zatrudnieniu przemysłu metalowego, który zwiększył produkcję w dużych rozmiarach w połowie roku, a oddtąd już zmieniał ją niewiele, zachowując w każdym razie tendencję zwyżkową. Silny wzrost w przemyśle odzieżowym wynikał głównie z późniejszego niż zwykle rozpoczęcia robót sezonowych. Jedyną większą gałęzią nie wykazującą we wrześniu wzrostu był przemysł węglowy: wydobycie węgla było we wrześniu zwiększone mniej niż normalnie sezonowo i przewyższało tylko o 2% poziom zeszłoroczny; wynikało to z małych rozmiarów eksportu, zbyt krajowy bowiem jest w ruchu zwyżkowym.

Wrześniowy poziom produkcji przemysłowej był prawie o 10% wyższy niż we wrześniu 1935 r. a o 12,5% wyższy od przeciętnej roku 1935.

## Kronika gospodarcza

**NASZ WYWÓZ ZA GRANICĘ ZWIĘKSZA SIĘ.** Porównanie danych statystycznych eksportu polskiego w ciągu 9-ciu miesięcy r.b. z takim samym okresem r. ub. wykazuje, że wzrost eksportu w r.b. wyniósł ponad 69 milionów zł. Wzrost wywozu przypada przede wszystkim na jęczmień, owies i strączkowe, a dalej obejmuje nasiona, mąkę, ziemniaki, grzyby jadalne, konie i nierogaciznę, gęsi, różne gatunki mięsa i szynki, masło, tkaniny wełniane i bawełniane, len, dłużyce i deski, żelazo, stal i blachy, cynk, kapelusze i stożki. Poza tymi towarami wzrosły również dostawy innych mniej masowych, które jednakże w wywozie naszym stanowią mniej więcej poważną pozycję. Spadek wywozu natomiast zanotowano w ciągu roku bieżącego w zakresie żyta, węgla, produktów naftowych, cukru nawozów sztucznych, przędzy wełnianej, papierówki, szyn kolejowych i naczyń emaliowanych.

**O ULGI PODATKOWE DLA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH.** W projekcie dekretu o ulgach podatkowych dla inwestycyj nie była uwzględniona sprawa ulg dla nakładów inwestycyjnych w przedsiębiorstwach handlowych. Wobec tego samorząd gospodarczy wystąpił z wnioskiem o ich uwzględnienie w ramach wspomnianego aktu ustawodawczego. Samorząd gospodarczy wysunął postulat, aby w okresie od 1 listopada 1936 r. do 1 stycznia 1941 r. przedsiębiorstwom handlowym — włączając przedsiębiorstwa gastronomiczne, hotele i kinematografy — przysługiwało prawo jednorazowego potrącenia z podstaw wymiaru podatku dochodowego wydatków na kapitalny remont. Przyznanie podobnej ulgi ułatwiłoby w płaszczyźnie podatkowej przeprowadzenie nieodzownej modernizacji placówek handlu towarowego w podanym wyżej szerszym ujęciu, wynikającym z konstrukcji i taryfy świadectw przemysłowych.

**WĘGIEL POLSKI, MASZYNY I LOKOMOTYWY MOŻEMY SPRZEDAĆ PORTUGALII.** Mały dotychczas eksport z Polski do Portugalii miał jednak dla naszego kraju duże znaczenie, gdyż kształtował się nie na zasadach kompensacji a wypłat gotówkowych. Z radością więc należy powitać zainteresowanie sfer przemysłowych Portugalii naszą produkcją przemysłową. Od kilku bowiem dni bawi w Polsce przedstawiciel przemysłu portugalskiego p. Augusto Bonhon, który bada możliwości zakupu węgla polskiego oraz interesuje się cenami lokomotyw i maszyn.

## Są jeszcze
### HOJNI FILANTROPI

Największy zapis, jaki kiedykolwiek otrzymał uniwersytet od osoby prywatnej, stał się udziałem uniwersytetu w Oxfordzie. Lord Nuffield, milioner, właściciel fabryk samochodów i motorów, ofiarował uniwersytetowi oksfordzkiemu olbrzymią sumę 1.400 tysięcy funtów (ok. 30 mil. złotych) na cele budowy nowego wielkiego instytutu medycyny doświadczalnej.

Poza tym lord Nuffield ofiarował 100.000 funtów na fundusz uniwersytetu, oraz 80.000 funtów na szpital londyński m. Guys'a. Uniwersytet w Glasgow otrzymał od lorda Nuffield 10.000 funtów.

# Z CAŁEJ POLSKI

**ZJAZD REKTORÓW WYŻSZYCH UCZELNI**

W niedzielę odbyła się w Ministerstwie WR. i OP. w obecności ministra Świętosławskiego i wiceministra Ujejskiego konferencja rektorów szkół akademickich z całej Polski z prezydium Tow. Przyjaciół młodzieży akadem. w celu ustalenia wytycznych działalności Towarzystwa i uzgodnienia wspólnych metod pracy. Wyłoniono komisję, która zajmie się opracowaniem odpowiedniego projektu.

**WYSTAWA JUBILEUSZOWA WOJCIECHA KOSSAKA**

W Pałacu Sztuki w Krakowie otwarta została onegdaj jubileuszowa wystawa dzieł mistrza Wojciecha Kossaka.

Wystawę odwiedza tłumnie publiczność, by wykorzystać rzadką sposobność obejrzenia bogatego dorobku artystycznego jednego z najświetniejszych malarzy doby współczesnej.

**POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA W UROCZYSKU KRESOWYM.**

W uroczysku Kartowszczyzna opodal osady Krechowieckiej (Wołyń) odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej, wzniesionego staraniem osadników b. ułanów krechowieckich. Na uroczystości poświęcenia kościoła, którego budowa kosztowała około 50.000 zł., przy czym wybitną pomoc udzieliła miejscowa ludność ukraińska w postaci bezpłatnej dobrowolnej pracy, obecni byli przedstawiciele władz państwowych i wojskowych z wicewojewodą Konopackim i dowódcą OK. 2. gen. Smorawińskim.

**WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU REZERWISTÓW I RODZINY REZ.**

W niedzielę, dnia 8 listopada odbędzie się w Warszawie walny zjazd delegatów Związku Rezerwistów i Rodziny Rezerwistów, na który spodziewane jest przybycie około tysiąca osób z terenu całej Rzplitej. Oba zjazdy odbędą się w ciągu jednego dnia. Zjazdy dokonają wyborów nowych władz organizacji na kadencję dwuletnią.

**ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA CONTRA IKC.**

Wyznaczony już został termin sensacyjnego procesu, wytoczonego przez Związek Nauczycielstwa Polskiego — przeciw wydawnictwu Ilustrowanego Kuriera Codziennego. Proces odbędzie się w dniu 29 bm. w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

**POŚWIĘCENIE KOLEI LINOWEJ NA KASPROWY WIERCH**

W dniu 22 listopada rb. odbędzie się uroczyste poświęcenie kolei linowej Zakopane (Kuźnice) — Kasprowy Wierch w połączeniu z oficjalnym otwarciem wszystkich urządzeń i budynków kolei.

**ZNOWU ZJAWISKO NA NIEBIE**

Co pewien czas nadchodzą z Pomorza wiadomości o dwóch zjawiskach obserwowanych przez tamtejszą ludność. Ostatnio mieszkańcy Tucholi zauważyli rzekomo na tarczy wschodzącego księżyca krzyż. Wobec częstości powtarzania się tych zjawisk zrozumiałym staje się rozgłaszanie różnych przepowiedni.

**ODKRYCIE DOKONANE PRZEZ NURKÓW.**

Na wysokości Wielkiej Wsi w pobliżu budującego się portu rybackiego, nurkowie natrafili na zatopiony duży statek-cysternę, który przewoził ropę i naftę. Statek, jak się okazuje, zatonął podczas burzy huraganowej u brzegów helskich w r. 1918. Załoga statku wówczas zatonęła, tak, że nikt z życiem nie uszedł.

**PUŁAPKA NA ULICY WILNA**

Na jednej z ulic Wilna przejeżdżający samochód ciężarowy zapadł się z jezdnią na przestrzeni 2 mtr. długości i 1 mtr. głębokości. Samochód z pułapki wydobyto przy pomocy specjalnej drużyny robotniczej. Ciekawem byłoby ustalenie kto i na kogo przygotował ową pułapkę.

# Jak pracują w zakładach

## które w ciągu paru sekund zamienić się mogą w gruzy

Po całym świecie są rozsiane fabryki i fabryczki, które zazwyczaj nie rzucają się w oczy, choćby dla tego, że ich budowle są przeważnie ukryte głęboko pod ziemią i po przedzielane półkolistymi murami. Można je poznać łatwo po podwójnych ścianach, po posterunkach wojskowych i po licznych tabliczkach ostrzegawczych, na których widnieje trupia czaszka nad dwoma skrzyżowanymi piszczelami napis: „Palenie wzbronione"! „Zabrania się rozpalania ognia! Ściągacie tym niebezpieczeństwo na tysiące ludzi!"

W fabrykach wspomnianych bowiem wyrabia się dynamit.

Robotnik, przychodzący do pracy, musi zostawić w portierni wszystko, co mogło by wykrzesać iskrę: scyzoryk, klucze, zegarek — słowem wszelkie przedmioty metalowe. Nie wolno mu nosić spodni z metalowymi guzikami. Każdy, kto zwiedza fabrykę dynamitu, musi wzuć na buty filcowe pantofle. Niejedno życie ludzkie padło już ofiarą wybuchu, powstałego od iskry z ćwieczka żelaznego w podeszwie buta robotnika, który się pośliznął.

Kwasy miesza się w olbrzymich kadziach oziębianych lodem. Maszyna do mieszania pracuje automatycznie. Robotnicy muszą jedynie czuwać, by funkcjonowała prawidłowo.

Jeśli maszyna się uszkodzi, jeśli temperatura nagle się podnosi, lub jeśli kwasy łączą się za gwałtownie, robotnicy na łeb na szyję muszą uciekać do schronu, który znajduje się w pobliżu drzwi mieszarni.

Schron taki jest zaopatrzony w wentyle, dźwignie i kurki, przy których pomocy można w ostatniej chwili zapobiec niebezpieczeństwu wybuchu burzących się kwasów.

Najgłębiej pod ziemią, zabezpieczona potrójną, grubą warstwą betonu, leży izba, zwana na całym świecie „Komora śmierci".

Wyrabia się w niej nitroglicerynę. Każde ziarnko piasku, każdy pyłek, który dostanie się do gliceryny, może tu wywołać straszliwy wybuch. Najważniejszą rolę w „Komorze śmierci" odgrywa robotnik, któremu koledzy nadają przydomek „Człowieka przy dźwigni".

Nie ma on nic innego do roboty, jak stać przy dźwigni i nacisnąć ją w sekundzie, gdy zabrzmią przeraźliwe dzwonki alarmowe.

Dźwięczą automatycznie, skoro tylko jeden z dwudziestu termometrów wskaże, że w którejś z kadzi glinianych temperatura podniosła się ponad 40 stopni.

Dźwięczą ostrzegawczo w wypadku, jeżeli pary, wydostające się z kadzi przez grube wentyle nabiorą czerwonej barwy. W takiej chwili życie tysięcy ludzi wisi na włosku. Wszystko zależy od tego, z jaką szybkością „Człowiek przy dźwigni", naciśnie ją ręką. Bo dźwignia nie tylko uruchamia dziesiątki syren alarmowych, lecz i wywołuje raptowny odpływ groźnej mieszaniny z kadzi do basenu z lodowatą wodą, leżącą głęboko pod „Komorą śmierci".

Odpływ trwa przez dwie minuty, ale w danym razie rozstrzyga o życiu i śmierci tysięcy każda sekunda. Dla tego, gdy wrzasną syreny fabryczne, rozpoczyna się rozpaczliwy wyścig ludzi ze śmiercią. Każdy oddział ma własny schron betonowy, umieszczony pod ziemią. Kiedy wkroczy doń ostatni robotnik na otwór schronu spada potężna pokrywa betonowa. Nikomu nie wolno się spóźnić, gdyż otwór musi być zamknięty po kilkunastu przepisanych z góry sekundach.

Opieszali pozostaną na zewnątrz bez względu na to, co się z nimi stanie, towarzysze w schronach nie mają prawa czekać na nich.

Dziesięciu zadyszanych i skulonych ludzi liczy... „Siedemdziesiąt"... Siedemdziesiąt jeden". Płuca łapią z trudem stęchłe powietrze... „Siedemdziesiąt dwa" ...Z powodu braku tlenu dzwoni im w uszach... „Siedemdziesiąt trzy"... Pot oblewa całe ciało... „Siedemdziesiąt cztery"... Usta odruchowo wymawiają liczby, ale przez głowę przelatuje myśl, oślepiająco jasna, jak piorun: „Wybuchnie, czy nie?". „Siedemdziesiąt pięć"...

Jeszcze dwadzieścia pięć sekund, a mieszanina straci piekielną swoją moc.

Nie wybuchła!

Z dziur wyłażą bladzi robotnicy. „Człowiek przy dźwigni", który przez cały przełomowy czas stał twardo na posterunku, jest biały, jak papier. Takież twarze mają inżynierowie chemicy, którym niewolno chować się w schronach gdyż z narażeniem życia muszą czuwać do ostatniej chwili nad fabryką, aby uratować to wszystko, co się da uratować.

Chodzi tu głównie o zapobiegnięcie największemu niebezpieczeństwu — aby fala wybuchu nie objęła zapasów gotowych już ładunków dynamitowych, pakowanych stale po dziesięć do pudełek drewnianych. Naboje nie są niebezpieczne, jeśli robotnik przy dźwigu w „Komorze śmierci" naciśnie ją w odpowiedniej chwili. Ale jeżeli spóźni się o ułamek sekundy...

Nic dziwnego, iż robotnicy, wypełzłszy ze schronów, otaczają kołem inżynierów i patrzą na nich w wymownym milczeniu.

# „Nie winien!..."

## Dalszy ciąg mowy obrończej adw. Ostrowskiego

W numerze wczorajszym zamieściliśmy część mowy obrończej adw. Wilhelma Hofmokl Ostrowskiego. Ponieważ mowa ta trwała do późnych godzin wieczornych nie mogliśmy dać jej w całości. Wobec tego poniżej zamieszczamy dokończenie mowy adw. Hofmokl Ostrowskiego:

— Pan prokurator czytał nam wczoraj Dostojewskiego, sięgnął do filozofii Dawida, niech wolno mi będzie także odczytać nie romans czy powieść, a akta samej sprawy. Trzeba odpowiedzieć na pytanie, jak człowiek o kamiennej masce lub żelaznym sercu zachował się wobec choroby swych dzieci i ich śmierci. Cabajówna, służąca Grzeszolskiego, może być zdyskwalifikowana w zakamarkach serc sędziowskich, bo z drabiny widziano, jak siedziała na kolanach u oskarżonego. To jest ciekawe. Mówi się, że Grzeszolski tęskni do Staciwińskiej i jej pieszczot, a jak to pogodzić, że po 3 miesiącach od daty ślubu idzie na flirt z Cabajówną?

### KUCZALSKA JAKO ŚWIADEK

Obrońca powołuje się na inne zeznania świadków, w których jest mowa, że w domu Grzeszolskich stosunek ojca do dzieci był dobry, natomiast Kuczalska miała klucz od zatrzasku, mogła wchodzić o każdej porze i raz nawet dzieci rozchorowały się po jajecznicy od niej. Na 130 świadków w procesie było 68 inteligentów, 7 osób z policji, 8 uczniów i uczenic, a reszta — to rodzina Bugajów, nieprzyjaźnie naświetlająca proces, to „bugajstwo".

W podręczniku medycyny sądowej zauważono ślady palców. Oskarżenie mówi, że to palce Grzeszolskiego, a mnie się zdaje, że tam jest więcej palców prokuratora i policji, którzy szukali śladów palców Grzeszolskiego. Wiemy, że Grzeszolski to umysł niezwykły. A dlaczego nie uciekł, gdy groziło mu niebezpieczeństwo aresztowania, skoro za fałszywym paszportem potrafił wędrować po świecie? Czyż ten precyzyjny mózg przestał pracować? Dlaczego Kuczalska, choć w policji mówiła, że dzieci są otrute nie powiedziała o tym ani słówka lekarzom, którzy byli wzywani do chorych, przecież wtedy może udałoby się dzieci uratować?

### AWANTURY KUCZALSKIEJ

Podczas przerwy Kuczalska, silnie zdenerwowana, wróciła na salę i podchodząc do ławy obrończej, wystąpiła z pretensjami pod adresem Wilhelma Hofmokl-Ostrowskiego:

— Pan mnie wciąż atakuje.

Obrońca: — Nie chcę rozmawiać z panią.

Wówczas Kuczalska zwróciła się do drugiego obrońcy, wołając: — Kara Boska i was spotka. Ja będę na tej sali, póki wyrok nie będzie zatwierdzony.

Adwokat: — Może pani być tutaj aresztowana.

Kuczalska: — Jestem do dyspozycji władz, ale pan mnie nie zaaresztuje.

Obrońca: — Zrobić to może policja, bo ja nie wszystkiego się dotykam.

Silnie wzburzona Kuczalska odwróciła się i odeszła.

### NIE WINIEN...

Obrońca, kończąc swe przemówienie, poruszył także kwestię maskowania się i obłudy Grzeszolskiego a wreszcie wysunął tezę, że jeśli Kuczalska nie otruła dzieci, to mógł być przypadek i w tym względzie powołuje się na otrucie całej rodziny górników Łacnych w Szopienicach, podkreślając, że jeżeli chodzi o przypadkowe otrucie, to wtedy nie ma mowy o logice faktów.

— Zanim powiecie, panowie sędziowie, że ojciec truł własne dzieci przez długie miesiące, trzeba wziąć pod głęboką rozwagę wszystkie wątpliwości, nasuwające się w tej sprawie. Sąd nie da się zasugerować opinii publicznej, która wyrosła dokoła tego procesu i póki nie będzie mocnych dowodów zechce powiedzieć: „Nie winien", niż wziąć na sumienie zasądzający wyrok człowieka za potworną zbrodnię dzieciobójstwa.

# Gigantyczny wyścig

## lotników francuskich

Z lotniska Le Bourget wystartowało w obecności kilku tysięcy osób 3 samoloty, które podjęły wyścig na trasie Paryż — Saigon, długości 23.000 km.

Każdy samolot posiada załogę złożoną z trzech ludzi. Jeden z aparatów: dwusilnikowy samolot typu Caudron-Goulard, musiał wkrótce po starcie spowodu defektu lądować. Samolot ten startował ponownie z dwugodzinnym opóźnieniem. Trasa biegnie wzdłuż zwykłej trasy samolotów „Air France" przez Bagdad, Karachi i Kalkutę.

# Radio to mózg sterowców

Sterowiec niemiecki L. Z. 129 przeznaczony do połączenia drogą powietrzną Starego i Nowego Świata, przewyższa wymiarami i nowoczesnością wszystkich swoich poprzedników. Ogólna długość sterowca wynosi 245 m., największa średnica 41.2 m., a objętość gazu zawartego w 16 komorach wewnętrznych obliczona jest na 200.000 m. sz. Cztery silniki o łącznej mocy 4800 KM. nadają temu olbrzymowi szybkość 140 km-godz.

L. Z. 129 jest całkowicie zelektryfikowany. Energię elektryczną w ilości 42 KW, dostarczają dwa generatory, napędzane silnikami Diesla. Wśród nowoczesnych instalacyj zwraca uwagę kabina radio-telegrafisty, w której znajdują się aż dwie stacje nadawcze, dwie odbiorcze, urządzenie do pelengacji oraz ślepego lądowania.

Jedna ze stacji nadawczych o mocy 200 watów w antenie, pracuje na falach długich, druga zaś jest krótkofalowa. Radio - pelengator pozwala w każdej chwili dokładnie określić położenie sterowca. Dzięki zainstalowaniu urządzenia do ślepego lądowania, sterowiec może w nocy lub we mgle bezpiecznie lądować.

Radiostacje odbierają dziennie około 6.500 liczb nadawanych w meldunkach meteorologicznych przez stacje nadbrzeżne, około 50 wiadomości ze spotykanych na szlaku okrętów, oraz 3.000 wyrazów depesz dla 50 pasażerów. Urządzenia radiotechniczne na sterowcu L. Z. 129 co do mocy i nowoczesności wysuwają się na pierwsze miejsce wśród radiostacyj lotniczych.



NAJDOKŁADNIEJSZY ZEGAR ŚWIATA

posiadający bardzo skomplikowaną aparaturę elektryczną, został skontruowany przez technika Manfreda von Ardenne. Zegar ten wskazuje czas z dokładnością do jednej dziesiątej milionowej części sekundy.

# Niespodziewany ratunek
## w obliczu niechybnej śmierci

...ny lotnik argentyński Franco ...o, który tydzień ...u wystartował z Rio de Janeiro do Buenos Aires ...ała z powodu wady silnika lądo... na otwartym morzu w odległości ...40 km. od Flotianopolis.

Lotnik przebywał przez trzy dni na wodzie w coraz bardziej zanurzającym się aparacie, oczekując śmierci. Pod koniec trzeciego dnia, leżąc na placie aparatu, spostrzegł hydroplan niemieckiej linii pocztowej „Kondor". Nie miał jednak możności zwrócenia uwagi przelatującego nad nim pilota.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności pilot „Kondora" musiał z powodu mgły zniżyć lot i dostrzegł aparat Franco Bianca. Opuściwszy się na wodę zabrał na pokład nie tylko osłabionego lotnika, ale i silnik jego aparatu, który w krótkim czasie poszedł na dno.

## Co się dzieje na ziemi
### W CIĄGU JEDNEJ GODZINY

Na kuli ziemskiej w ciągu jednej godziny zachodzi mnóstwo ciekawych wypadków, ilustrujących nasze życie; a więc przede wszystkim rodzi się 5440 dzieci, a umiera 4630 ludzi. Zawiera się 1200 ślubów, a rozwodzi się 85 małżeństw. W ciągu 1 godziny fabryki samochodów produkują 700 nowych samochodów a będące w ruchu ...a zabijają 17 ludzi. Zarobek człowieka w ciągu godziny waha się od 2 centów, które otrzymuje wyrobnik chiński od sumy 66 dolarów, otrzymywanych przez prezesa trustu elektrycznego w Nowym Jorku. W tym tak krótkim okresie czasu, gdy urzędy pocztowo - telegraficzne odsyłają 114.000 depesz i 1.141 milionów listów, kula ziemska, obracając się dokoła swej osi przebiega długość równą 1776 kilometrów.



## Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 Ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w biurze Dyrekcji lub w kancelarjach hipotecznych. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

| Rep. hip. Nr. | W MIEŚCIE, PRZY ULICY | Suma nieumorzonej pożyczki | | Suma zaległości w ratach | | Licytacja rozpocznie się od sumy | Wadjum (Kaucja) | | Nazwa Wydziału hipotecznego | Notarjusz, który dopełni licytacji, lub jego zastępca | Licytacja odbędzie się o godz. 11 zrana w dniu: |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | Złote | gr. | Złote | gr. | Złote | Złote | gr. | | | |
| | W SOSNOWCU | | | | | | | | | | |
| 671a | Modrzejowskiej | 26000 | — | 2417 | 57 | 39000 | 3900 | — | przy S. Okr. w Sosnowcu | Pruszyński Roman | 3 lutego 1937 r. |
| 610 | Dekerta | 6344 | 30 | 674 | 47 | 11550 | 1155 | — | „ „ | „ | 3 „ |
| 1016 | Piłsudskiego | 2883 | 78 | 331 | 03 | 5250 | 525 | — | „ „ | „ | 3 „ |
| 1318 | Pańskiej | 3748 | 90 | 570 | 10 | 6825 | 682 | 50 | „ „ | „ | 3 „ |
| | w ZAWIERCIU | | | | | | | | | | |
| 93a | Senatorskiej | 4250 | — | 646 | 41 | 6375 | 637 | 50 | przy S. Okr. w Sosnowcu | Pruszyński Roman | 3 lutego 1937 r. |
| | w BĘDZINIE: | | | | | | | | | | |
| 324 | Plac 3-go Maja | 2677 | 79 | 344 | 53 | 4875 | 487 | 50 | przy S. Gr. w Będzinie | Kowalczewski Wacław | 4 lutego 1937 r. |
| 496 | Furmańskiej | 823 | 94 | 125 | 27 | 1500 | 150 | — | „ „ | „ | 4 „ |
| 710 | Sączewskiego | 18991 | 74 | 3815 | 35 | 34575 | 3457 | 50 | „ „ | „ | 4 „ |
| 455 | Sączewskiego | 11246 | 73 | 1154 | 41 | 20475 | 2047 | 50 | „ „ | „ | 4 „ |
| 329 | Zawale | 6838 | 67 | 643 | 19 | 12450 | 1245 | — | „ „ | „ | 4 „ |
| | W DĄBROWIE GÓRN. | | | | | | | | | | |
| 161 | Król. Jadwigi | 29850 | — | 5022 | 12 | 44775 | 4477 | 50 | przy S. Gr. w Będzinie | Kowalczewski Wacław | 4 lutego 1937 r. |

Jednocześnie Dyrekcja Towarzystwa, stosownie do § 81 ustawy zawiadamia osoby, prawa których zabezpieczone są na hipotekach niżej wymienionych nieruchomości w Sosnowcu, a mianowicie: rep. hip. N. 610 — Bacię z Ingsterów Faskę, Surę Ingsterówne, Rywkę Wargę i rep. hip. N. 1318 — Aleksandra Ryder, nie mających w hipotece obranych zamieszkań prawnych, ani rzeczywistych, że powyższe nieruchomości będą sprzedane z publicznej licytacji w terminie miejscu i na warunkach wyżej ogłoszonych.


SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61078
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d... się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.